Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 24 kwietnia 1938 r. | Nr. 111

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zdradzili szeregi i nadużyli zaufanie Wodza

Odżyła prywata i pospolite warcholstwo

Odezwa kierownika Z. M. P. mjr. Galinata

WARSZAWA, 23.4. (tel. wł.) Kierownictwo główne Związku Młodej Polski zwróciło się do wszystkich członków Związku z odezwą następującej treści:

„Jerzy Rutkowski wraz z grupą członków, skupionych w kierownictwie ZMP. a podlegających obcym ośrodkom dyspozycji politycznej, zdradził ideę współpracy i nierozerwalnej więzi młodzieży narodowej z obozem legionowo - żołnierskim.

Wielkie cele ideowo-wychowawcze — Związku Młodej Polski zostały w ten sposób podporządkowane przez p. Rutkowskiego i jego wspólników doraźnym interesom politycznym grupki osób, — wbrew podstawowym założeniom organizacji, opartej na deklaracji lutowej i czerwcowej OZN.

Na deklarację tę składali przyrzeczenia organizacyjne wszyscy członkowie Związku Młodej Polski, — zwolnić od tego przyrzeczenia może tylko szef Obozu Zjednoczenia Narodowego. Każde samowolne wystąpienie — to zdrada i dywersja.

W dobie olbrzymiego wysiłku Polski nad skonsolidowaniem swego aktywu narodowego, w obliczu czekającym nas prób dziejowych, odżyła, niestety, dawna prywata i zdrada interesu ogólnego, maskowana szumnymi słowami patriotycznymi, zza których wyziera cyniczne pospolite warcholstwo.

Gdy Wódz Naczelny wezwał całą młodzież do zwarcia szeregów dla budowy siły wojennej i wielkiej przyszłości Polski, znaleźli się młodzi Polacy, którzy — z imieniem Naczelnego Wodza na ustach — systematycznie nadużywali jego zaufania.

Spotkać się to musiało z ostrą reakcją czynników, czuwających nad zdrowiem wielkiego ruchu młodych i z potępieniem niedawnych współkolegów, — wiernych sztandarom organizacyjnym.

W wyniku tej akcji rozpoczęło pracę kierownictwo Związku Młodej Polski w zmienionej obsadzie, by naprawić szkody i zwielokrotnić wysiłki, prowadzące do wielkiej, potężnej i sprawiedliwej Polski.

Kierownictwo Związku uczyni wszystko, by nie powtórzyła się zdrada sztandarów organizacyjnych i opuszczenia placówki, którą każdy uczciwy narodowiec powinien bronić wszystkimi swoimi siłami.

Koledzy, ostrzegamy was przed bałamutną i dywersyjną akcją rozłamowców, którzy będą chcieli wykorzystać wasze przywiązanie do organizacji, nadużywając jej nazwy do akcji rozbijackiej.

Od wszystkich niemal okręgów i obwodów Związku napływają depesze i listy oraz zgłaszają się delegacje związkowców i władz terenowych, podkreślając jednolitą i niezachwianą postawę w szeregach Związku Młodej Polski, jako awangardy narodowego ruchu młodych — OZN.

Ta jednolitość opinii związkowców podważana przez wysłanników grupy dywersyjnej, **która nie cofa się przed żadnymi środkami dla dopięcia swego celu, działając kłamstwem, intrygą i podstępem, jest tym najmocniejszym pewnikiem, że postawa organizacji. — jako całości i jej praca nie ulegnie ani na moment zahamowaniu.**

W imię wielkich zadań Związku Młodej Polski i całego młodego pokolenia, kierownictwo wzywa wszystkich związkowców żołnierskim hasłem: Do szeregów i do walki z otwartą przyłbicą o narodowe ideały Polski".

Odezwę podpisał kierownik główny ZMP. mjr. Edmund Galinat.

ś.†p.

HELENA WIKTORIA Z PŁUCIŃSKICH

PODSTAWSKA

OBYWATELKA MIASTA SOSNOWCA

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 23 kwietnia 1938 r., w wieku lat 76.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Chłodnej Nr. 2 w Sosnowcu do kościoła parafialnego odbędzie się w poniedziałek dnia 25 bm. o godzinie 4 po południu, po czym nastąpi odprowadzenie i złożenie zwłok na cmentarzu miejscowym.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłej odbędzie się w dniu 26 bm. o godzinie 9 rano.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych stroskani

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI I WNUKI ORAZ RODZINA

Sekretarz von Papena
POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

WIEDEŃ, 22.4 (tel. wł.). Jak już pisaliśmy ostatnio zniknął w tajemniczy sposób sekretarz prywatny ambasadora von Papena, baron von Ketteler.

Dziś po południu wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że w lesie pod Wiedniem znaleziono zwłoki von Kettelera. Jak przypuszczają chodzi tu o wypadek samobójstwa.

Konfiskata
MAJĄTKU ROTSZYLDA

WIEDEŃ, 22.4 (tel. wł.). Na polecenie Gestapo skonfiskowany został majątek barona Rotszylda.

Raskolnikow
ZBIEGŁ DO BELGII

BRUKSELA, 23.4 (tel. wł.). „Vingtieme Siecle" donosi, że poseł sowiecki w Sofii, Raskolnikow który od kilku dni zaginął bez śladu, zbiegł potajemnie do Belgii.

Pisma litewskie
W WILNIE

WILNO, 23.4 (tel. wł.). Władze administracyjne w Wilnie udzieliły zezwolenia na wydawanie pisma w języku litewskim pod nazwą „Aidas" (Echo).

„Aidas", pismo poświęcone zagadnieniom życia litewskiego, ukazywać się będzie dwa razy w tygodniu wraz z dodatkami dla młodzieży pod nazwą „Varpelis" (Dzwonek) i rolników — pod nazwą „Ukininkas" (Rolnik).

Sprawa posła Budzyńskiego
na posiedzeniu Koła parlamentarnego OZN.

WARSZAWA, 23.4 (tel. wł.). Dziś przed południem odbyło się posiedzenie zarządu koła parlamentarnego OZN. W kołach parlamentarnych spodziewano się, iż na posiedzeniu tym przedyskutowaną będzie sprawa wykluczenia posła Budzyńskiego z Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przewidywania te jednak zawiodły. Na dzisiejszym posiedzeniu zarząd koła ustalił jedynie porządek dzienny plenarnego posiedzenia koła, które odbędzie się o godz. 12.30 dnia 30 bm., a ponadto omówiono szereg zagadnień, związanych z nadzwyczajną sesją Izb ustawodawczych która, jak to już zapowiadaliśmy, będzie zwołaną przez Pana Prezydenta R. P. przypuszczalnie w pierwszej połowie czerwca.

Jednakże sprawa posła Budzyńskiego znalazła swoje echo na posiedzeniu. Mimo, iż nie była ona tam omawianą, poseł Światopełk-Mirski z grupy „Jutra Pracy" zgłosił wniosek, aby sprawę wykluczenia z OZN posła Budzyńskiego oddać do rozpatrzenia sądowi koła parlamentarnego OZN.

Przewodniczący koła senator Dąbkowski wniosek przyjął z zastrzeżeniem, iż przed ostateczną decyzją co do tego wniosku porozumie się z generałem Skwarczyńskim, szefem OZN. Jak widać ze złożenia wniosku posła Światopełka Mirskiego — **sprawa posła Budzyńskiego znajdzie się na plenarnym posiedzeniu koła dnia 30 bm.**

Katastrofa ks. Bernarda

CANNES, 23.4 (tel. wł.). Książę Bernard, małżonek holenderskiej następczyni tronu padł ponownie ofiarą wypadku samochodowego w pobliżu miasta Avignon. Książę Bernard znajdował się w towarzystwie brata swego Aschwina, jadąc ostatnio zakupionym we Włoszech samochodem marki Alfa Romeo. Wskutek defektu motoru samochóód nagle zarzucił, pasażerowie jednak prócz lżejszych ran wyszli z wypadku prawie bez szwanku. Książę Bernard bawi obecnie pod nazwiskiem hr. Sternberga w Cannes.

Sowiecka groźba pod adresem Niemiec

30 tys. bombowców spustoszy Berlin

w obronie Czech

MOSKWA, 23.4. (tel. wł.) W środę wieczorem radiostacja Kominternu w Moskwie nadała dłuższą audycję w języku niemieckim, poświęconą sytuacji politycznej w Europie, wywołanej przyłączeniem Austrii do Niemiec.

Prelegent po szeregu ostrych ataków na Trzecią Rzeszę powiedział dosłownie:

„Ostrzegamy Niemców przed następstwami ich zaborczej polityki. Mówimy wyraźnie, że Sowiety nie pozostaną bierne wobec pociągnięć Berlina.

Jeżeli dzisiejszy rząd niemiecki poważy się w jakikolwiek sposób naruszyć granicę Sudetów, nad Berlinem zjawi się 30.000 bombowców sowieckich. Sowiety są gotowe do akcji i o tym nie powinien zapominać rząd hitlerowski, a w szczególności powinni o tym pamiętać niemieccy robotnicy!"

Czesi popełniają błąd za błędem

Francja nie da ani jednego żołnierza

w obronie Czechosłowacji

PARYŻ, 23.4. (tel. wł.) Poważny o przeszło pół milionowym nakładzie tygodnik narodowy „Gringoire“, reprezentujący poglądy, grupy zbliżonej do b. premiera Tardieu, umieścił na pierwszej stronie wielki artykuł pt. „Czy Francuzi powinni się bić za Czechów“.

„Gringoire“ stwierdza, że w obliczu komplikacji, w które masoneria francuska chce wplątać Francję, w obronie Czechosłowacji, należy poddać analizie sprawę czeską.

„Gringoire“ oświadcza, że nie ma narodu czechosłowackiego, lecz, że Czechosłowacja jest **zlepkiem Czechów, Słowaków, Niemców, Rusinów, Węgrów i Polaków. Jest to sztuczny twór polityczny bez możności życia, rozwoju i obrony.**

O ile chodzi o sytuację międzynarodową, to jak stwierdza pismo, pozycja Czechów jest tragiczna, gdyż nie mogą liczyć ani na pomoc Francji, ani też na pomoc Sowietów. Wbrew pozorom demokracji, Czechosłowacja była i jest rządzona w sposób najbardziej autokratyczny przez drobną grupę ludzi.

Jako przykład cytuje on prześladowanie mniejszości narodowych, zamieszkujących Czechosłowację.

Autor artykułu uzasadnia następnie, iż cała sympatia lewicy francuskiej dla Czechosłowacji opiera się tylko na **węzłach, łączących masonarię francuską z masonerią czeską i prezydentem Beneszem na czele, który rządzi w sposób dyktatorski republiką czechosłowacką.**

Czechy nie mogą popełnić już więcej żadnego błędu, a tymczasem p. Benesz od 20 lat popełniał jeden błąd polityczny za drugim. P. Benesz przeciwstawił się restauracji Habsburgów, **a w roku 1920 sprzeciwił się przesłaniu amunicji dla Polski. Polska nie zapomniała tego faktu.**

P. Benesz wysunął następnie koncepcję sojuszu z Sowietami, który tak ułatwił grę Niemcom.

Artykuł „Gringoire“ nie jest bynajmniej odosobniony. Od dłuższego już czasu na łamach francuskiej pracy pojawiają się artykuły, oceniające bardzo krytycznie politykę czeską, zarówno na terenie międzynarodowym, jak również na terenie wewnętrznym.

Zmiana na stanowisku

DYREKTORA UNII POL. PRZEM. GÓRN. - HUTN.

Według pogłosek obiegających w sferach przemysłowych, dotychczasowy dyrektor Unii Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego **inż. Michał Bajer** przechodzi na stanowisko dyrektora śląskich Kopalni i Cynkowni S. A w Katowicach w miejsce zmarłego członka zarządu i generalnego dyrektora kopalń tego koncernu śp. inż. Gónkiewicza.

Dotychczasowe stanowisko płk. Bajera w Unii Polskiego Przemysłu Górniczo-Hutniczego **ma objąć b. min. komunikacji inż. Romocki.**

Polska — Niemcy

W TENISIE 5:1

W drugim dniu meczu tenisowego Polska—Niemcy para niemiecka Goepfert-Beuthner pokonała parę polską Baworowski - Spychała w stosunku 6:2, 6:4, 5:7, 0:6, 7:5.

W grze mieszanej para polska Jędrzejowska - Baworowski wygrała z parą Enger-Dettner 6:3, 6:2.

Po drugim dniu Polska prowadzi 5:1.

KTO FINANSUJE

pana Rutkowskiego

Agencja „Kabel“ donosi:

W kołach politycznych omawiana jest obecnie sprawa funduszów Związku Młodej Polski. Organizacja ta finansowana była dotąd przez Obóz Zjednoczenia Narodowego. Po wystąpieniu p. Rutkowskiego i kierownictwa ZMP. z OZN kilka organizacji wielkiego przemysłu zagwarantowały podobne grupie p. Rutkowskiego przychody miesięczne w wysokości 15.000 złotych.

Pogłoskę tę potwierdzał by fakt, że p. Rząd szef sztabu grupy p. Rutkowskiego w instrukcji wydanej do kierowników okręgu podkreślił, że subwencje udzielane przez centralę ZMP. będą utrzymane conajmniej w dotychczasowej wysokości.

W Europie i w Ameryce

Dwie straszne katastrofy górnicze

BERLIN, 23.4 (tel. wł.). W kopalni węgla Concordia w Oberhausen (zagłębie Ruhry) nastąpił dziś rano na głębokości 100 metrów wybuch gazów. **Dotychczas wydobyto zwłoki 6 zabitych. Siedmiu górników odniosło rany, 4 spośród nich — bardzo ciężkie.** Brak jeszcze wiadomości o losie 8 górników, którzy pracowali w pobliżu miejsca wybuchu.

NOWY JORK, 23.4. W zachodniej części Virginii **nastąpił wybuch gazów ziemnych** w kopalni wegla „Keene Mountains“. Trzech górników zostało zabitych a wielu odniosło ciężkie rany. **Zachodzi obawa o los 70 górników,** którzy na krótko przed wybuchem zjechali na dno szybu.

NOWY JORK, 23.4. Jak donoszą z kopalni Grundy w stanie Virginia, liczba ofiar wybuchu wynosi 20 osób zabitych.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dziś kursu dewiz nie notowano. Tendencja dla pożyczek państwowych i akcyj utrzymana, dla listów zastawnych mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka premiowa inwestycyjna I em. 83.63; II em. 82.50 4 proc. państwowa pożyczka premiowa dolarowa 42.50; 4 proc. poż. konsolidacyjna 69.00

Akcje: Bank Polski 115.50; Węgiel 29.75; Ostrowiec 56.25; Starachowice 38.75; Żyrardów 67.75.

Pod Kcynią

ŚNIEŻYCA ZASYPAŁA POCIĄG

Poznań, 23.4 (tel. wł.). Z Kcyni donoszą, iż ostatnio szalała tam gwałtowna śnieżyca która zasypała do tego stopnia tory kolejowe, że poranny pociąg Kcynia — Nakło ugrzązł w zaspach śnieżnych. Telegraficznie sprowadzono pociąg ratunkowy, który oczyścił tor i umożliwił uruchomienie pociągu.

Krupp umarł

WIEDEŃ, 23.4 (tel wł.). Wczoraj zmarł na swym zamku „Am Brand“ znany przemysłowiec austriacki Artur Krupp w wieku 82 lat. Krupp przed kilku tygodniami padł w Wiedniu ofiarą wypadku, przy czym doznał złamania podudzia. Po wypadku przewieziono go na jego zamek w pobliżu miejscowości Berndorf, gdzie zmarł.

Artur Krupp urodził się w Wiedniu i w r 1879 po śmierci ojca objął Zakłady metalowe w Berndorf i przyczynił się do rozkwitu miasta. Odgrywał on w życiu przemysłowym Austrii bardzo poważną rolę.

Przed ostatecznym

UPADKIEM CZERWONYCH

SARAGOSSA, 23.4. (tel. wł.) Wojska gen. Franco posuwające się wzdłuż wybrzeża śródziemnomorskiego z północy na południe znajdują się w odległości 42 km. od Castellon. Operacje, przeprowadzone wczoraj przez połączone siły generała Camille i Martin Alonso na odcinku, zawartym między drogą z San Mateo do Castellon a wybrzeżem morskim, doprowadziły do przerwania systemu obronnego, zorganizowanego — przez wojska rządowe.

Zajęte zostało miasteczko Albocader wobec czego możliwe jest dojście do Castellon przez „Desertoos de Las Palmas“.

Wojska gen. Franco zajęły poza tym Alcara de Chivert na wybrzeżu morskim.

Wskutek ran

NA POLU BITWY ZMARŁ 135-LETNI WOJOWNIK

ASOFA (Abisynia) 23.4. Znany z podeszłego wieku sułtan Scek Hogeli Assan zmarł wskutek ran, odniesionych w walkach przeciw powstańcom antywłoskim. Przed niedawnym czasem sułtan otrzymał od rządu włoskiego srebrny medal w uznaniu jego odwagi wykazanej w tych walkach.

Na podstawie twierdzeń sułtana i jego rodziny, w chwili śmierci miałby on 135 lat.

Jednym z największych przeżyć dla starego żołnierza była podróż samolotem, przedsięwzięta wspólnie z wicekrólem Abisynii ks. Aosty.

H. RABL

POŻAR W LONDYNIE

89)

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Szkoda go — pomyślała o Marku, oczywiście... — Ogromnie miły chłopak! Dlaczego pani Konstancja właśnie wpadła mu w oko?...

* * *

Przy wielkim, okrągłym stole siedziało siedmiu panów.

Obradowali spokojnie, jak przystało na dżentelmenów, na jotę nie podnosząc głosu, podkreślając powściągliwymi ruchami osobliwie ważne zwroty, a jednak atmosfera zebrania była tak naładowana podnieceniem, że w każdej chwili mógł nastąpić wybuch: opanowane głosy mogły się zlać w bezładny, hałaśliwy chór, wstrzemięźliwie poruszające się dłonie — zacisnąć w pięści.

Lord Eyre Crome, prezes rady nadzorczej Angielskiego Banku Zachodniego, zrobił długą, ciężką pauzę, kończąc przemówienie zapytaniem:

— Więc pan twierdzi, panie dyrektorze, że te wszystkie zarzuty są bezpodstawne, że nie ma w nich ani słowa prawdy, tak?

— Ani słowa prawdy! — odpowiedział uroczyście Bounders. Oparł się prawą dłonią o blat stołu, pochylił się lekko naprzód, gotowy w każdej chwili do poderwania się na równe nogi. — Nie jestem przyzwyczajony do takiego sposobu oskarżenia, poza tym nie przypuszczałem nigdy, że wielce szanowna rada na to pozwoli. Wobec tego oświadczam stanowczo, że składam do jej dyspozycji urząd dyrektora banku, który do tej pory piastowałem nienagannie w ciągu długiego szeregu lat. Postępowanie w stosunku do mnie rady nadzorczej ujawnia tyle nieufności, że już tu nie mogę dłużej pracować. Powtarzam jeszcze raz, że się zrzekam urzędu i zaznaczam, że nie czynię tego pod jakimkolwiek lub czyimkolwiek naciskiem, ponieważ moja działalność dotychczasowa nie upoważnia szanownej rady do pozbawienia mnie stanowiska. — Spostrzegł, że to wywarło wrażenie na niektórych członkach zebrania. Williamson pokręcił w zamyśleniu głową i szepnął coś na ucho lordowi Crome'owi. Stary, poczciwy Monsell przytaknął otwarcie. O, tak, z tej strony ich zaatakować! Nie pomylił się, pociągnięcie było mądre. Wstał. — Sądzę, że uprzedzam życzenie szanownej rady, opuszczając salę. Panowie będą mogli się zastanawiać w spokoju nad osobą mego następcy. Za pół godziny mój gabinet służbowy też będzie wolny.

Zrobił ogólny ukłon i skierował się w stronę drzwi.

— To nie wyczerpuje programu dzisiejszego zebrania, panie Bounders — rzekł niewzruszenie lord Crome. — Zechce pan pozostać tu jeszcze. Nie mam zamiaru poruszać sprawy szelaku. Leverstone nie żyje, więc musimy panu wierzyć. Historii z cyną też nie będę poruszał, ale o pieprzu... o pieprzu musimy jeszcze pogadać.

Bounders zbliżył się mimo woli do stołu. Stał wyprostowany z wysoko pod niesioną głową. Widział, że bluff się udał, bo z wyjątkiem Crome'a prawie wszyscy byli po jego stronie.

— Przyznaję na razie, że bankructwo firmy Leverstone'a nie odbiło się ujemnie na naszym banku — zaczął lord Crome, przy czym jego wysokie, gęsto zorane bruzdami czoło zaróżowiło się lekko. — Bank nie poniósł strat. Ale tu już nie chodzi o bank tylko, panowie, lecz o jego opinię i oblicze moralne. Tak mój panowie! Sytuacja w obecnej chwili przedstawia się następująco: w swoim czasie bank popierał wydatnie niesumiennego przedsiębiorcę, który podejrzanymi spekulacjami zrujnował pół niej ze dwudziestu uczciwych małdrów. Po jego śmierci firma musiała ogłosić upadłość, ponieważ ten sam bank odmówił stanowczo jakiejkolwiek pomocy jej spadkobiercom oraz zrujnowanym tą katastrofą małderom, natomiast — zwracam na to szczególną uwagę panów — kierownictwo banku subsydiuje nadal cichych spólników tej brudnej afery. O to chodzi, moi panowie. Została pogwałcona brutalnie moralność, która we wszystkim obowiązuje porządnych ludzi...

(C. d. n.)

Stefan Arnold

DĘBY SIĘ OSTANĄ

O Organizacji Młodzieży Pracującej

Wśród wielu problemów, jakie oczekują rozwiązania we współczesnej Polsce, na czołowe miejsce wysuwa się problem młodzieżowy. Historia kiedyś wyda swój sąd o tych, którzy gwoli zadośćuczynienia partyjnym ambicjom sięgnęli do rezerwuaru młodzieżowego siejąc wśród niej ferment, zapał, energię i młodości młodzieńcze kierując na drogę nieodpowiedzialnych i szkodliwych dla Państwa wyładowań. Sięgnięto przede wszystkim do tej młodzieży, która najłatwiej i najchętniej poddaje się urokowi buntowniczości i elestrawagancji, do młodzieży akademickiej. — Mogą sobie powinszować sukcesów starzy gracze partyjni, ale nie ma czego sobie winszować Państwo, tracące wskutek wytworzonego stanu rzeczy wiele cennego młodzieńczego elementu, opóźniającego się w swej dojrzałej odpowiedzialności obywatelskiej, talenty i zapał przetwarzając na użytek negacji i destrukcji.

Z troską i niepokojem patrzą coraz szersze warstwy społeczeństwa na kształtowanie się w tych (tak zwanych ruchach młodzieżowych), wad i przywar znajdujących wzór w najgorszych tradycjach polskich w czasach warcholstwa i swawoli. Spoglądając na coraz to nowe rozłamy i odłamy polityczne młodzieży trzeba przyznać słuszność Żeromskiemu, gdy twierdził: „Dużo jest wśród nas takich: **ogromne łakomstwo na wielkie czyny i bardzo mało jakiejkolwiek roboty**".

Inaczej te sprawy wyglądają wśród narodów o wyższym od nas poziomie kultury i cywilizacji. Wśród tych narodów — ambicją młodego człowieka jest stać się najpierw pełnowartościowym obywatelem — to znaczy — zajmującym społecznie odpowiednie stanowisko i dopiero działać na arenie publicznej.

U nas, — niestety — ta prawda jest udziałem stosunkowo niewielkiej garstki młodzieży studiującej. Większość uważa, iż z chwilą wejścia do wyższej uczelni nabywa prawa decydowania o losach Państwa. I nic dziwnego, że tak myśli, skoro starzy mentorowie partyjni utwierdzają ją w tym przekonaniu, nie zdając sobie sprawy jaka olbrzymia różnica nastąpiła pomiędzy rzeczywistością polską z okresu niewoli a współczesną rzeczywistością.

Na tle, niewątpliwie przykrych (i niewątpliwie przejściowych) ujemnych zjawisk w życiu młodzieżowym rozwijającym się w niezdrowej atmosferze rozpolitykowania, jakże jasnym blaskiem świecą te poczynania, które zrodziły się z czystej idei służenia Ojczyźnie i narodowi.

Do nich zaliczyć trzeba m. in. w pierwszym rzędzie Organizację Młodzieży Pracującej, obchodzącej dzisiaj pięciolecie swego istnienia.

Nie jest to w tej chwili organizacja o charakterze masowym. Ale właśnie dla tego, że w okresie swego pięciolecia działała ostrożnie, zwracając uwagę na **j a k o ś ć** a nie na **i l o ś ć** członków — właśnie dla tego reprezentuje duże wartości, które coraz silniej będą promieniować na otoczenie i pozyskiwać coraz liczniejszych członków nie tylko w sensie fizycznym ale pełnowartościowych ideowo i moralnie. Zanim kandydat na członka OMP zostanie rzeczywistym członkiem musi przejść odpowiednie wyszkolenie kilkustopniowe.

Cóż to jest ta Organizacja Młodzieży Pracującej, która tak wielkie wymagania stawia swym członkom?

Duchowym ojcem jest śp. Adam Skwarczyński — a fakt ten już sam przez się mówi wiele.

„Dzisiejsze pokolenie — pisał Adam Skwarczyński — do rzeczywistości polskiej zabrać się może obiema wolnymi rękami, — byłoby więc pokoleniem karłów, gdyby przesłaniało sobie rzeczywistość majakami, a nie potrafiło wykrzesać w sobie **ducha zdobywców**, rozpalić entuzjazmu do czynu, do praktyki, do realizacji"

Oto jeden z drogowskazów postawionych na drodze O.M.P. przez jej ojca duchowego.

W opisie historii OMP znajdujemy następującą definicję tej organizacji:

„Postawiła sobie (Organizacja Młodzieży Pracującej) za cel wychowanie nowego polskiego człowieka pracy obywatela świadomego swych obowiązków wobec Państwa i Narodu, uświadomionego pracownika swego zawodu i człowieka, którego uczciwości i poczuciu odpowiedzialności za swe poczynania zawsze można zaufać. — Działa na terenie młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, męskiej i żeńskiej. Grupuje młodzież w ogniskach w których czynne są zespoły, przyjacielskie grupy powstałe na zasadzie swobodnego doboru. Stara się zapoznać młodzież ze wszystkimi zagadnieniami życia państwowego, społecznego, gospodarczego, które są dla niej ważne, posługując się własnym systemem sprawności. Prócz prac wyszkoleniowych prowadzi akcję świetlicową, pw. i wf."

Jako uzupełnienie tej definicji i jako dowód „entuzjazmu do czynu, do praktyki, do realizacji" — może warto nadmienić, że OMP prowadzi ompiackie warsztaty rzemieślnicze w Zawierciu i Wilejce, że takie warsztaty **niezadługo powstaną w Sosnowcu i Częstochowie**, że kształci zawodowo i przygotowuje do pracy zarówno pod względem fachowym, jak i charakteru liczne rzesze młodzieży robotniczej i rzemieślniczej.

Jakież założenia ideowe przyświecają Organizacji Młodzieży Pracującej?

Czytamy w kalendarzu ompiackim: **„Honor Polski i Jej potęga jest naszym honorem osobistym"**. Służba dla Ojczyzny — **jest naszym nakazem**, któremu podporządkowywujemy wszystkie swo**je siły"**.

„Praca — jest źródłem wszelkiej wartości i jej miarą. Czynnikiem prawdziwie twórczym może być tylko praca ludzi wolnych".

„Organizacja — jest szkołą cnót obywatelskich, w której będziemy się uczyli: ofiarności i karności w pracy dla dobra ogółu — poczucia honoru i odpowiedzialności za przyjęte obowiązki — samodzielności i inicjatywy".

I dla całości obrazu ideowego może warto przytoczyć fragment przyrzeczenia: **„wierzę, że Państwo buduje się pracą, a broni krwią..." ..„walczyć będę o lepszą duszę Polaka—obywatela, o lepszą przyszłość gospodarczą Polski..."**

Pięciolecie OMP niezbicie dowiodło, iż założenia ideowe tej organizacji — tkwią głęboko korzeniami w duchowej i materialnej glebie Polski. Stamtąd czerpią żywotne soki, które ożywiają drzewo organizacyjne coraz mocniej i silniej się rozrastające. Aby było mocne, rosnąć musi powoli, musi być dębem a nie olchą w rzeczywistości polskiej. Tych olch, osik i brzózek, szybko wyrastających na glebie demagogii jest w tej chwili wiele. Połamią się rychło i zniszczeją. **Dęby się ostaną!**



Czterech carskich generałów

wydalono z Francji po zdemaskowaniu Skoblina

W związku z zarządzeniami przeciwko uciążliwym cudzoziemcom, minister spraw wewnętrznych zarządził onegdaj wydalenie z Francji 220 osób. Dużą sensację wywołał fakt, że zarządzenia te dotknęły wielu wybitnych monarchistycznych emigrantów z Rosji, m. in 4 generałów: Szakinowa, Turkuła, Kusońskiego i Kuczkina. Zarządzenie to wywołało w kołach emigracyjnych duże rozgoryczenie, chociaż jak oświadczyli niektórzy przedstawiciele emigracji rosyjskiej, liczono się z możliwościami różnych niespodzianek po zaginięciu gen. Millera.

Trzech generałów, mianowicie: Kusoński, Szakinow i Turkuł, związanych było blisko z gen. Millerem. Kusoński był sekretarzem wojskowej organizacji emigrantów. On to znalazł list, na podstawie którego zdemaskowano Skoblina, jako agenta bolszewickiego. Szakinow był jednym z najbardziej znanych wodzów armii Wrangla. Był on bliskim przyjacielem Millera i Skoblina. Wśród wydalonych Rosjan znajduje się również Borys Suwarin redaktor naczelny dziennika emigracyjnego „Nowoje Wremia"

Urzędnicy państwowi

NIEZADOWOLENI Z AWANSÓW

W styczniu rb. przyznano 44 tysiącom pracowników państwowych — awanse.

W wielu wypadkach nie awansowano urzędników najniżej uposażonych, obarczonych rodzinami, albo przynajmniej nie w tym stopniu jak spodziewano się.

Wywołało to rozgoryczenie w szeregach urzędniczych.

Stowarzyszenie urzędników państwowych postanowiło zatem rozpisać ankietę do wszystkich oddziałów prowincjonalnych w celu zebrania informacyj dotyczących awansów, aby następnie wystąpić do władz z odpowiednim memoriałem.

Analogiczną ankietę mają również rozpisać inne związki pracowników państwowych.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Paryski „Kaziuk"

Kiermasz pod „piernikową świnką"

Kiermasz „pod piernikową świnką" jest jedną z najstarszych i najpopularniejszych zabaw paryskich. Co roku na Wielkanoc ściągają do stolicy setki wędrownych przedsiębiorstw, bud jarmarcznych, cyrków i innych wędrownych lokali rozrywkowych. Tym razem — jak zwykle — „foire du pain d'epice" znalazła odpowiedni teren na przestrzeni Cours de Vincennes, począwszy od place de la Nation aż do Porte de Vincennes. Zarówno na placu, jak i wzdłuż bulwaru zainstalowały się budy z atrakcjami dla dzieci i dla dorosłych.

Tłumy paryżan, wśród których zwracają uwagę żołnierze wojsk kolonialnych barwnością strojów, obiegają budy i baraki, kryjące zabawy i rozrywki najrozmaitszych rodzajów. Zanim jednak rozpocznie się zabawa, do tradycyjnych obowiązków każdego „rozrywkowicza" należy nabycie piernika w kształcie świnki, która podobno każdemu kupującemu przynosi szczęście. Na kiermaszu czynnych jest chyba z pięćdziesiąt kramów ze słodyczami i piernikami, ale mimo to stosy piernikowych świnek maleją z zastraszającą szybkością. Każdy chce mieć swój „porte-bonheur" za franka lub dwa. Sprzedawcy na poczekaniu i bezpłatnie wypisują na piernikach kolorowym lukrem imiona kupujących, lub też inny napis na życzenie! Cały kiermasz, jak zresztą wskazuje jego nazwa, pozostaje pod znakiem pierników i dlatego na każdej bramie „triumfalnej", udekorowanej kwiatami i różnobarwnymi lampkami, zawieszona jest duża świnka z piernika.

Zabawy i rozrywki są najróżnorodniejsze, przy czym ceny wahają się od 50 centimów (8 groszy) do 2 franków (35 groszy). Oprócz karuzeli, samochodzików, samolotów, rozmaitych huśtawek, motorówek na wodzie, siłomierzy i ogromnego wyboru loteryj i loteryjek atrakcyj, które spotkać można na każdej „kermesse" we Francji czy w Belgii, szereg rozrywek posiada bardziej lokalny, paryski charakter, jak „wmurowane kobiety — tylko dla dorosłych", „studnia miłości" „atrakcje filmowe dla starszych panów" etc. Przechadzając się między barakami i budami doznaje się niezwykłych wrażeń. Kakofonia dźwięków zlewa się z różnobarwnością wrażeń optycznych w całość zupełnie „zwariowaną". Przed każdą budą stoi właściciel czy współpracownik, nawołujący publiczność do odwiedzania przybytku, przed każdym barakiem rozbrzmiewa głośnik. Hałas niebywały! Zwraca uwagę fakt, że nawet najskromniejszy bazar czy najbiedniejszy kram z loterią jest „zradiofonizowany", speaker przemawia przez mikrofon, połączony z głośnikiem.

Do najczęściej powtarzających się atrakcyj należą „ściany śmierci", przy czym odważni motocykliści pokazują kilka swoich brawurowych wyczynów, aby zachęcić publiczność do szukania mocniejszych dreszczyków wewnątrz; na każdym kroku spotyka się tu salony wróżby, urządzone w wozach cyrkowych lub też samochodach; przed cyrkami sportowymi atleci demonstrują swoje „żelazne" muskuły, przed wędrownymi kabaretami tancerki tańczą kankana przy dźwiękach zdartej płyty, a orkiestra murzyńska zachęca do oglądania „człowieka-lwa" lub też „człowieka-małpy". W innej znów budzie pokazują „siostry sjamskie o jednej głowie" „najwyższe kobiety świata" „kobietę o czterech piersiach" albo „mężczyznę o czterech rękach" a wszystkie te fenomeny są „gwarantowane naukowo i medycznie".

Beztroski paryżanin bawi się, gra na loterii i wygrywa butelki szampana, strzela do celu, jeździ na karuzeli, całuje się pod „tunelami śmiechu", chichocze ze strachu w „kawiarniach kościotrupów" i zajada „prawdziwe holenderskie croustillons" (10 sztuk za 1 fr. 50).

M. Ł.

Instrukcja...

...Czyli kariera towarzysza Krasnyj

Nazywał się albo Akumidze, albo Ałstas, albo Finkelstein, bo prawdziwy komunista jest albo Gruzinem, albo Łotyszem, albo żydem. Znano go jednak pod nazwiskiem Krasnyj, bo każdy prawdziwy komunista używa nazwiska rosyjskiego przez... prosty rosyjski patriotyzm.

Lat temu około czterdziestu zjawił się był, jako czeladnik krawiecki z zapałem w piersiach, a prątkami gruźlicy w płucach przed władzami partyjnymi i zaczął recytować:

— Krwiożerczy carat przy pomocy żandarmerii i krwiopijców wysysa krew.

— Dobrze, dobrze towarzyszu, ale przestańcie. Oto instrukcja: walczymy obecnie o wolność. Rozumiecie towarzyszu? O wolność... Idźcie i walczcie.

A więc poszedł i zaczął walczyć. Gdy w czasie jednego z zamachów bomba urwała mu dwa palce, zemdlał. Przytomność odzyskał już w szpitalu więziennym.

Dziesięć lat katorgi. Potem ucieczka. A gdy lat temu około trzydzieści zjawił się przed władzami partyjnymi, począł recytować:

— Umiałem i umiem cierpieć za wolność. Wolność jest moim ideałem. Jutrzenka wolności...

— Dobrze, dobrze towarzyszu, ale przestańcie. Przestańcie pleść te liberalne bzdury. Oto instrukcja: walczymy obecnie o dyktaturę proletariatu. Rozumiecie towarzyszu? O dyktaturę proletariatu... Idźcie i walczcie.

A więc poszedł znów i zaczął walczyć. Mówił o zwycięskim proletariacie, o równości, demokracji, pognębieniu burżuazji i kapitalizmu. Gdy w czasie jednego z rozlicznych zebrań weszła do lokalu policja, uciekł przez dymnik i oparł się aż w Szwajcarii. Po kilku latach emigracji zjawił się przed władzami partyjnymi. Począł recytować:

— Nareszcie nadchodzi czas równości, nareszcie masy poczują, że są równe, nareszcie...

— Dobrze, dobrze towarzyszu, ale przestańcie zawracać głowę tą reakcyjną równością. Nie czytacie chyba Lenina? Równość? A gdzie klasy? Brak znowuż klas, to i brak walki klas, a bez walki klas Marks dureń, zrozumiano?

Stropił się.

— No, ale głowa do góry. Jesteście łkarni, a więc rozumni. Oto instrukcja: Walczymy obecnie o wywrócenie porządku socjalnego. My, partia, w górze. A kapitaliści i wszelka swołocz na dole z ich burżuazyjną wolnością i równością. Rozumiecie towarzyszu? Walczymy o wywrócenie hierarchii, o rządy partii. Idźcie i walczcie.

I znów — jak zawsze poszedł i walczył. W okopach na froncie mówił przygłupim sołdatom o międzynarodówce, która pognębi wojnę, zniesie granice państw i narodów...

Gdzieś pod Homlem, wzięty do niewoli, wywieziony został w głąb Niemiec. Powrócił dopiero na buforach zaplombowanego wagonu, którym jechał do Rosji Lenin.

Gdy zjawił się przed władzomi partyjnymi, począł recytować:

— Już koniec narodom. Rewolucja podpala świat. Każdy, Niemiec czy Francuz, Moskal czy Austriak, każdy sobie bratem. Jakaż radość...

— Dobrze, dobrze towarzyszu, ale przestańcie. Pewno was coś na tym froncie w głowę uderzyło. Nie każdy naród drański. Oto instrukcja: walczymy obecnie o naród. Naród sowiecki. Czego się tak gapicie? Nie rozumiecie towarzyszu? Naród sowiecki. Idźcie i walczcie.

Poszedł a raczej pojechał, bo mu, jako kierownikowi propagandy dali auto. Mówił po meetingach, po fabrykach, przez radio. Mówił według instrukcji. Zachłystywał się narodem sowieckim, a oczerniał faszyzm i tyranię. Tyrania, która... aż się pienił ze złości.

Trwało to lat kilkanaście. Aż tu razu pewnego wezwano go telefonicznie, tak natychmiast, do Rady komisarzy ludowych. Stanął przed władzami partyjnymi i począł recytować:

— Koniec faszyzmowi i tyranii, naród sowiecki...

— Dobrze, dobrze towarzyszu, nie przestańcie. Chyba ozzu i uszu nie macie. Radziłibyśmy poczytać kapitalistyczną i burżuazyjną prasę. Mussolini, Hitler i bat'ko Stalin, dla nich wszystko faszyzm i tyrania. A wy na ten faszyzm i tyranię...

Myślał dłużej niż zwykle. Po głowie się drapał i po brodzie. Ale Stalina wielbił. Więc zaczął i faszyzm zachwalać i tyranię.

Aż tu go pewnego razu po rusku tak po mordzie i przez zęby kułakiem. Z samochodu i do wagonu, a z wagonu na Łubiankę.

— Za co towarzysze?

Więc znów dwa razy po mordzie, kułakiem i przez zęby, żeby nie gadał.

Badano długo i przemyślnie. Był za faszyzmem? Był. Oczywiście. Więc go zawlekli przed sąd. Na sądzie powiedziano, że zwalczał ustrój sowiecki, że bił w Stalina, że...

— Czy tak?

Zapłakał. Nie przyznał się, bo jakoż żywo... w Stalina? Więc go znowu do więzienia. I znów badano długo i wymyślnie. Był za faszyzmem? Był. Oczywiście.

— Taka przecież, towarzysze, instrukcja...

Więc go znów dwa razy po mordzie, kułakiem przez zęby, żeby mówił.

Więc na drugi dzień powiedział. Ale przecież nie winien...

Wyrok. Pod stienku. Machnął ręką.

— Naplewat'.

Napluli. Ołowiem. Dobrze chociaż, że instrukcji nie dali.

HURRA.

Dzieje Amelii Earhardt

Od nauczycielki — do asa lotnictwa

Amelia Earhardt, znakomita lotniczka amerykańska, której sygnały S.O.S. na fali 40, odebrał krótkofalowiec w Będzinie p. Stanisław Poradowski, urodziła się w Bostonie w r. 1899.

Pierwotnie zamierzała poświęcić się zawodowi nauczycielskiemu, ale wkrótce zaczęła pracować społecznie i stanęła na czele „Dnison House" zakładu opieki społecznej w Bostonie.

Od wczesnej młodości była zapaloną lotniczką i w wolnych chwilach od pracy zawodowej uczyła się pilotażu motorowego.

Nazwisko jej stało się sławne w r. 1920, gdy zdobyła kobiecy rekord wysokości, wznosząc się na 4.270 mtr. Od tej pory otrzymała przezwisko „Latającej nauczycielki".

W r. 1928 postanowiła dokonać przelotu nad Atlantykiem w towarzystwie pilota Stulza i mechanika. Wystartowała z Trepassey (Nowa Funlandia) 18 czerwca i w przeciągu 22 godzin znalazła się nad Walią (Anglia), gdzie zmuszona była wylądować wobec braku paliwa.

Po triumfalnym powrocie do Bostonu (Amelia Earhardt była pierwszą kobietą, która przeleciała Atlantyk), wyszła za mąż za znanego wydawcę Palmera Putmana, nie zarzucając jednak lotnictwa.

20 maja 1932 r. przeleciała samotnie Atlantyk, startując z Harbour Grace (Nowa Funlandia). Wylądowała po 13 i pół godzinach w Londonderry (Irlandia). Pierwotny jej zamiar wylądowania w Paryżu nie udał się wskutek braku benzyny.

W sierpniu tego samego roku, sławna lotniczka, którą nazywają już „Miss Lindy", gdyż stała się w swojej ojczyźnie nie mniej popularna od Lindbergha, zdobywa nowy rekord długotrwałości lotu, dotąd nie pobity, przekraczając 3.939 km. w przeciągu 19 godzin z Los Angeles do Nowego Jorku.

W r. 1935 odbywa samotny lot z Honolulu (Wyspy Hawajskie) do Oakland (Kalifornia) 3.870 km. Odtąd nazywają ją „królową powietrza i Pacyfiku".

W tym samym roku dokonywa brawurowego lotu z Meksyku do Newark (stan New Jersey) 3.260 km. w przeciągu 14 godzin, lecąc ze średnią szybkością 230 km na godzinę.

Za przelot Atlantyku otrzymała Krzyż Lotniczy od prezydenta Hoovera, a od rządu francuskiego Legię Honorową.

„Tu, felix Austria, nube"

Koniec dynastii Habsburgów

Młodziutki Otto von Habsburg, który w pamiętnych dniach marcowych dał się unieść tem persmentowi i złodzieniom — uznany został za winnego zdrady stanu. Jest przecież od chwili „Anschlussu" obywatelem niemieckim, musi więc być wiernym poddanym „Fuhrera". Rozesłano za biednym Ottonem listy gończe. Prostą tego konsekwencją jest konfiskata wszystkich jego dóbr. Przed młodym pretendentem otwiera się w tej chwili życie bardzo szare, bardzo smutne i zupełnie beznadziejne. Na złudzenia w tym życiu już miejsca nie będzie.

W ten sposób kończy się definitywnie okres odwiecznej rywalizacji między Habsburgami i Hohenzollernami pruskimi — to, że zamiast Hohenzollernów, Adolf Hitler reprezentuje dziś zaborczy imperializm niemiecki, nie ma naprawdę głębszego znaczenia. Wystarcza, że stolica wielkich zjednoczonych Niemiec znajduje się w Berlinie, nie w Wiedniu.

A przecież byli ludzie, którzy niemal do ostatka wierzyli, iż znajdzie się ona kiedyś w starym, cesarskim grodzie naddunajskim.

Wierzyli w to nie tylko sami Habsburgowie. I nie tylko legitymiści austriaccy. Urok potęgi Habsburgów i po ich ostatecznym upadku nie przestał nigdy działać. Czymże bowiem innym wytłumaczyć sobie można tę niezrozumiałą niechęć Małej Ententy do samej myśli powrotu Habsburgów na tron okrojonej i zbiedzonej Austrii, jak nie paniczną, z mlekiem matki wyssaną obawą przed potęgą Habsburgów, jak nie lękiem przed tym, iż raz dostawszy się na tron wiedeński, młody Habsburg, jak niegdyś jego ojcowie i dziadowie, wyciągnie władcze ramię po swoje dawne posiadłości. **Zafascynowane możliwą przewagą Habsburgów, nie zauważyły państwa Małej Ententy, iż pod bokiem sadowi im się imperializm niemiecki — po stokroć niebezpieczniejszy, po stokroć żywotniejszy i bardziej prężny.**

Dynastia Habsburgów nie wydała w gruncie rzeczy — z wyjątkiem jednego tylko Karola V — żadnych ludzi na prawdę wybitnych. Dynastia ta nie miała ani swego Napoleona ani swego Fryderyka Wielkiego. A jednak mimo to przez parę wieków rządziła olbrzymią połacią cywilizowanej Europy, a głos jej ważył we wszystkich doniośleszych sprawach naszego kontyngentu.

Początki Habsburgów były bardzo skromne. Rodzina hrabiów alzackich, dziedzice szczupłych posiadłości w Szwajcarii i Szwabii nad Renem, którzy na teren historii wstępują w XI w., już w XIII stuleciu dostają się na tron Świętego Cesarstwa Narodu Niemieckiego i odtąd aż do ostatniej chwili nie schodzą z widowni politycznej Europy, zagarniając coraz większe terytoria i krok za krokiem rozszerzając swoją władzę. Panują nad ziemiami, nie związanymi z nimi pod względem narodowym i mimo to trwają. Z horyzontu europejskiego znika niejedna, stokroć świetniej zapowiadająca się dynastia — a oni, ludzie w przeważającej liczbie mierni, są i trwają. Jedna to z największych bodajże zagadek historii.

Z dziejami Habsburgów złączony jest w pamięci świata cały szereg aforyzmów. Każdy je zna. Wiadomo „Tu, felix Austria, nube": Niech inni prowadzą wojny, szczęśliwej Austrii wystarcza — zawieranie ślubów. Istotnie — Habsburgowie potrafili dobrze się żenić. Skoligaceni są ze wszystkimi dynastiami Europy — co dzisiaj nie posiada specjalnego znaczenia, ale kiedyś było czynnikiem ogromnej wagi. Ile razy w ciągu historii jakiś kraj, jakaś dynastia zdawała się wybijać, na pewno stawał u wrót jej domostwa jeden z Habsburgów i kołatał o rękę jej mniej lub bardziej pięknej przedstawicielki.

Drogą korzystnych małżeństw doszli Habsburgowie do ziem czeskich, węgierskich, niderlandzkich, hiszpańskich, do niemal całej Europy. Nizali te ziemie na długi łańcuch swych posiadłości i rośli w siłę i potęgę — w ścisłym zresztą oparciu o największą potęgę Europy średniowiecznej i nowożytnej Kościół.

Zdawali sobie zresztą sami sprawę nie tylko ze swej potęgi, ale i z metod, którymi do niej potrafili dochodzić. **Uważali iż świat do nich powinien należeć. Jeden z najbardziej nieudolnych władców habsburskich, Fryderyk III był jeszcze w XV w. twórcą dewizy domu Habsburgów, znanej w formie zasady pięciu samogłosek: A(ustriae) E(st) I(mperare) O(rbi) U(niverso) — „Austria winna panować nad całym światem". Niczego mniej i niczego więcej Habsburgowie sobie nie życzyli!**

Poza tym mieli wiele zalet. Nie byli doktrynerami. Umieli przystosowywać się do warunków. Umieli iść najpierw z falą wzrastającego absolutyzmu i np. po upadku Napoleona stanąć na czele wielkiego ruchu reakcyjnego, objętego wspólnym mianem Świętego Przymierza — aby potem, pierwsi w Europie, dać ujście właśnie nacjonalizmom poszczególnych narodowości, zamieszkujących ich ziemie. Byli układni, umieli ustępować. Umieli — ci ludzie bez specjalnych talentów — pracować i w pocie czoła mozolić się nad machiną państwową. Umieli wreszcie dobierać sobie ludzi i kazać im pracować dla siebie (Kaunitz, Metternich i tylu innych). Nie umieli tylko jednego: nie umieli w czas dostrzec największego swego wroga: Prus i nie zorientowali się, iż rok 1740, rok, w którym Prusy zagarnęły Śląsk, rok inaugurujący wiekowy prawie okres walk o panowanie nad Niemcami — był początkiem ich upadku. Z wilczym apetytem Prus ci układni ludzie nie umieli już dać sobie rady.

Dziś schodzą bezpowrotnie z widowni dziejowej. Złośliwi plotkarze wiedeńscy twierdzą zresztą, iż w żyłach obecnych pretendentów niewiele już płynie starej krwi Habsburgów, jako że kobiety ich rodu nie zawsze odznaczały się cnotą i wiernością małżeńską. Być może, iż w tych plotkach jest cząsteczka prawdy. Tym bardziej zastanawiającą rzeczą byłaby żywotność tradycji habsburskiej, której dochowali wierności wszyscy przedstawiciele tego rodu, nawet ci, których posądzano o inne pochodzenie: i Franciszek Józef i romantyczny Rudolf i zamordowany w Sarajewie Franciszek Ferdynand i Karol II i jego młody bardzo dzisiaj nieszczęśliwy syn Otto.

Cnota i występek...

JASNE I CIEMNE PLAMY...

W dobie radia, telefonu i maszyny rotacyjnej łatwo jest zapewnić krótkotrwałą sławę jakiejś wiadomości, zdarzeniu lub osobie... W sekundy, dzięki radiu, wiadomość wędruje z Polski na Islandię, z bieguna północnego do zapadłej wioski zagubionej wśród błot poleskich.

Radio spowszedniało, stało się sprzętem, „artykułem pierwszej potrzeby" i nie myślimy dziś wcale o cudownych niemal właściwościach tego wynalazku, zaprzągłszy go do służby codziennej, upraszczającej i uprzyjemniającej nam życie.

Są jednak ludzie, do których radio nie przemawia tylko sharmonizowanymi tonami muzyki.

Milszym i ciekawszym dla nich jest postokroć suchy trzask alfabetu Morse'a, wystukujący im przedziwne opowieści o dalekich sprawach, o ludziach zagubionych pośród odmętów oceanów lub na śnieżnych przestrzeniach polarnych.

Jednym z takich maniaków jest p. Poradowski z Będzina, młody, sposobiący się do matury młodzieniec, którego nazwisko obiegło w ub. tygodniu całą Polskę, ba — cały świat niemal. P. Poradowski stał się bohaterem dlatego jedynie, że usłyszał na swym krótkofalowym aparacie słabe wołania gdzieś z przestrzeni stacji pokładowej zmontowanej na samolocie głośnej lotniczki Amelii Earhardt, zaginionej w czerwcu ub. roku w okolicach Wyspy Mgieł. Odczytał p. Poradowski znaki rozpoznawcze stacji, — niestety — nie usłyszał już podawanego położenia stacji...

Ale wiadomość poszła w świat i przypomniała ludziom znów, choć na krótką chwilę tragedię Amelii Earhardt...

Na p. Poradowskiego przypuścili koncentryczny atak dziennikarze zagraniczni. Zwłaszcza angielscy. Sam miałem przyjemność rozmawiać telefonicznie z przedstawicielem londyńskiego „Timesa", który zdobywszy moje nazwisko w jednej z redakcji w Warszawie zadzwonił do Sosnowca, aby otrzymać wiadomość niejako z drugiej ręki. Nazwisko p. Poradowskiego pojawiło się w prasie europejskiej, z czego i Będzin może być dumny jako, że podano w niektórych dziennikach sumiennie skąd amator — krótkofalowiec pochodzi.

Propagandzie Będzina oddaje większe i skuteczniejsze usługi p. Poradowski, niż p. Rubinlicht, mimo usilnych zabiegów „Hajnta" i „ABC"...

Nawet działalność p. Rubinlichta w kasie bezprocentowej nie znalazła takiego rezonansu.

— — — — — — —

Obecne chłody, śniegi i wichury zawdzięczamy drobnej plamce na słońcu. Tak przynajmniej orzekli astronomowie francuscy, którzy sfotografowawszy słońce znaleźli jakieś ciemne na nim okruchy...

Ciemna plama na słońcu wywołała reakcję nawet na ziemi. Najwidoczniej układ kosmiczny nie znosi żadnych niejasności i lubi, gdy wszystko jest klarowne, czyste i bez skazy.

Z ludźmi tak nie bywa.

Ciemna plama nie przeszkadza wcale w karierze życiowej i nie wywołuje bynajmniej takich zaburzeń w układzie społeczności ludzkiej, jak to obserwujemy na niebiesiech...

Exemplum: tenisista Baworowski, przyjęty z honorami w Polsce.

A przecież jego ciemna plamka należy do kategorii bodaj najciemniejszych. P. Baworowski przez 20 lat był Austriakiem, stawał w barwach austriackich, bronił dzielnie dobrego imienia sportu austriackiego, nawet poszedł tak daleko, że dodał sobie przy nazwisku końcówkę y i pisał się stale Baworowsky, aby nie było co do jego narodowości złudzeń.

I nikt też zdrowo myślący w Polsce tych złudzeń nie ma i teraz.

I nagle przyszedł „anschluss".

P. Baworowski jak i wielu żydów — opuścił Wiedeń. Przypomniał sobie wówczas, że ma rodzinę w Polsce i że z polskiej rodziny właściwie pochodzi.

Zgłosił tedy „akces"... do narodu polskiego.

I został przyjęty! Nawet z honorami!

Koniunktura była dlań jak najlepsza, bo właśnie potrzebowaliśmy zawodnika do międzypaństwowego meczu tenisowego Polska — Niemcy. Z łatwością zapomniano p. Baworowskiemu jego 20-letnie odstępstwo i obrzydliwy stosunek do własnego kraju.

Należało nieco poczekać. Należało dać p. Baworowskiemu czas do ekspiacji...

Marnotrawnego syna zawsze należy przyjąć. Ale musi być jakiś umiar w powitaniach, jakiś dystans, jakieś wyczucie i takt. Inaczej możemy zatracić poczucie dobrego i złego... mówiąc delikatnie. I nie odróżnimy zasługi od występku.

A postępowanie p. Baworowskiego było występkiem, występkiem przeciw narodowi...

LUCJAN HORSKI.

NA FALI DNIA

KŁONICOWI POLEMIŚCI...

Różne są rodzaje polemik prasowych. Można mieć zasadniczo odmienne poglądy i opinie, a polemikę toczyć spokojnie i bez wymysłów. Gdy komuś brak argumentu i dowcipu — używa wyrazów wulgarnych, rynsztokowych, na jakie go zresztą tylko stać. Po stylu poznaje się człowieka i jego obyczajność.

Od pewnego czasu niektóre pisma w Polsce — zamiast odpowiedzi rzeczowej zasłaniają się... cenzorem. Oświadczają po prostu, że odpowiedzi ich skonfiskowałby cenzor. Nie dlatego, że zawierała by jakieś polityczne akcenty, ale dlatego, że zalatywałyby... cloaką maxima.

Tej metody używa wobec „Kuriera Zachodniego" zarówno „Expres Zagłębia" jak i „Robotnik" na kolumnie zagłębiowskiej. Uciekają się pod opiekę cenzora.

Pióro dla tych pp. polemistów jest zbyt precyzyjnym instrumentem, aby nim mogli wprawnie władać. Rączki ich i cała konsystencja przystosowane są raczej do kłonicy...

Czemu zatym imają się pióra?..

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

24 Kwiecień — **Niedziela**

Grzegorza.
Słowiański: Jerzego św.
Słońca wsch. 4.21, zach. 18.48.
Księżyca w. 1.38, zach. 12.9.

HISTORIA PODAJE:

1296 Władysław Łokietek obrany królem.
1528 Wielki pożar Krakowa.
1784 Zmarł Fr. Bohomolec, komediopisarz.
1863 Śmierć poety Mieczysława Romanowskiego w bitwie pod Józefowem.
1865 Pius IX zarządza modlitwy za Polskę w całym świecie katolickim.

PRZYSŁOWIA:

Na świętego Jura
Schowa się już w życie kura.

ZŁOTE MYŚLI

Czym dobry — sam się nagradza
Tym, co w najwyższej jest cenie;
Za to, coś zrobił — on tobie
Da słodkie zadowolenie.
Mędrzec.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „W cztery oczy".
EDEN: „Córka Szanghaju".
PATRIA: „Wrzos".

—oOo—

× **WYKŁADY Z NAUKI O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.** Zarząd Związku Rezerwistów Koła Sosnowiec—Sielec zawiadamia wszystkich rezerwistów, że we wtorek, dnia 26 bm. o godz. 19 w lokalu Sokolni przy ul. Szkolnej 4 w Sosnowcu p. Bronisław Górecki wygłosi następny z kolei odczyt pt. „Przemysł w Polsce". Zarząd prosi o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie Sosnowca następujące przypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne: odra 7, krztusiec — 1, gruźlica — 11 (4 zgon), jaglica — 1, płonica — 1.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela 24 bm. godz. 10.30 — odczyt min. Kwiatkowskiego; godz. 15,30 — „Skiz" (dla Zakł. Hohenlohe); godz. 20 — „Skiz".

—oOo—

Święcone dla biednych

W STRZEMIESZYCACH

W Wielką Sobotę w godzinach przedpołudniowych w lokalu Sióstr Pasjonistek w Strzemieszycach odbyło się obdarowanie biednych mieszkańców Strzemieszyc „święconym" przez Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Strzemieszycach przy współudziale zarządu gminnego.

Aktu poświęcenia pokarmów dokonał ks. St. Smółka, wygłaszając przy tej okazji okolicznościowe przemówienie do zebranych.

Obdarowano „święconym" 118 rodzin w liczbie 397 osób, a jako "święcone" rozdano: 150 kg. ciasta, 130 kg. chleba, 66 kg. kiełbasy i 6 kop jaj.

Przy tej okazji rozdano biednym lekturę na święta, jako to: Przewodnik Katolicki, Rycerz Niepokalanej i Front Katolicki.

—oOo—

× **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU.** We wtorek, tj. dn. 26 bm. o godz. 16 w lokalu Związku odbędzie się zebranie zarządu.

Pielgrzymka kupiectwa chrześcijań.

NA JASNĄ GÓRĘ

Zgodnie z uchwałą Ogólnopolskiego Kongresu Kupiectwa Chrześcijańskiego odbytego w listopadzie ub. roku w Warszawie zjazd delegatów Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego postanowił zorganizować pielgrzymkę kupiectwa polskiego na Jasną Górę.

Pielgrzymka ta ma być wielką manifestacją uczuć religijnych kupiectwa z terenu całej Polski i z okazji pielgrzymki zostanie ufundowane i wręczone — przez kupiectwo chrześcijańskie OO. Paulinom votum dla Matki Boskiej Częstochowskiej.

Termin pielgrzymki ustalony został na dzień 15 maja br. Uczestników pielgrzymki zwiozą z całej Polski specjalne uruchomione pociągi nadzwyczajne. — Jednodniowy program pielgrzymki przewiduje: przyjazd rano do Częstochowy, przemarsz na Jasną Górę, powitanie pielgrzymki przez władze klasztorne, uroczyste nabożeństwo z kazaniem, poświęcenie i wręczenie votum kupieckiego, zwiedzanie klasztoru, po południu akademia Mariańska; wieczorem odjazd. Przewidziane ulgi wynoszą: 66 proc. przy 200 osobowym składzie pociągu i 75 proc. przy 500 osobowym składzie.

Szczegółowych informacji udziela sekretariat Stowarzyszenia Kupców Polskich w Sosnowcu, ul. Małachowskiego 9, tel. 618-82.

—oOo—

× **ODCZYT p. t. — „WYCHOWANIE MŁODZIEŻY W ŚWIETLE CHRZEŚCIJAŃSKIM, NARODOWYM I PAŃSTWOWYM".** Dzisiaj, w sali gimnazjum Staszica w Sosnowcu o godz. 10.30 rano prof. Molecki wygłosi odczyt pt. „Wychowanie młodzieży w świetle chrześcijańskim, narodowym i państwowym". Należy się spodziewać, iż wszyscy rodzice skorzystają z nadarzającej się sposobności, aby wysłuchać tak interesującego odczytu z dziedziny tak ważkiej, jaką jest wychowanie młodzieży. Odczyt urządza sekcja wychowawcza przy Kole opieki gimn. im. Staszica.

„Dzień OMPIAKA"

w Zagłębiu Dąbrowskim

Jak już donosiliśmy wczoraj, Organizacja Młodzieży Pracującej w Zagłębiu Dąbr. — urządza z okazji pięciolecia swego istnienia „Dzień Ompiaka" połączony z manifestacją młodego święta pracy.

Uroczystość rozpocznie się o godzinie 10.15 nabożeństwem w kościele parafialnym w Sosnowcu. O godz. 11 nastąpi złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza i przemówienie nacz. K. Nawrockiego poczem defilada przed władzami państwowymi, wojskowymi i organizacyjnymi.

O godz. 12 w Teatrze miejskim odbędzie się uroczysta akademia, w czasie której przemawiać będą: naczelnik Okręgu Zagłębia Dąbrowskiego O.M.P. F. Budzicz, prez. pos. J. Kaczkowski, na temat: „Adam Skwarczyński a ideologia O. M. P."; [illegible] Jan Hoppe, sekretarz generalny [illegible] — Antoni Zalewski.

Żołnierz i akademik...

Kontrasty kulturalne i obyczajowe

w pociągu Katowice — Kraków

Poniżej zamieszczamy list p. J. B. z Sosnowca. Jest on tak wymowny, że nie zaopatrujemy go żadnymi komentarzami.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w poczytnym piśmie — uwag, które nasunęły mi się w czasie podróży do Krakowa — w okresie poświątecznym. Wczoraj — w dniu powrotu do szkół było oczywiście ogromne przepełnienie w pociągach. Sprawy, które poruszę, miały miejsce na odcinku Katowice — Kraków. Wyjeżdżałam około 5$^{1}/_{2}$ po poł. pociągiem pospiesznym, jadącym do Lwowa. Wagony przepełnione, pozajmowane nawet miejsca na korytarzach. Odwoziłam synków moich i jeszcze dwóch chłopców — dzieciaki od 9—14 lat. Chłopcy ci mieli przed sobą długą podróż, trwającą do 12 w nocy. Nie mogąc nigdzie znaleźć miejsc dla dzieci, które dowoziłam tylko do Krakowa, zwróciłam się początkowo do konduktora z prośbą otworzenia jednego z przedziałów zarezerwowanych od Krakowa, z tym, że w Krakowie, o ile znajdą się ci, dla których są miejsca zarezerwowane — ustąpimy.

Konduktor „stary służbista" mimo moich zapewnień, przedziałów dla nas nie otworzył, natomiast cudem znaleźli się tam „szczęśliwi" którzy jako pojedynczy pasażerowie, pozajmowali te przedziały, zasłaniając je firankami. To samo miało też miejsce dla oczywiście pustego zawsze przedziału „dla podróżnych z psami" — gdzie pies ma ten przywilej, że czeka miejsce na niego, wtedy — kiedy stłoczona publiczność pod przedziałem „wybranym" stoi, rozpychana przez przechodzących pasażerów.

Czy w wypadku takiego tłoku nic ustąpić z tych „świętych przywilejów" nie można?

Druga sprawa — to rzecz przykra, poprostu bolesna. Po długich poszukiwaniach znalazłam przedział zajęty przez czterech, prawdopodobnie akademików. Jeden z nich miał przypiętą oznakę pewnej organizacji narodowej. Sądziłam, że ci chłopcy 18—20 letni będą mieli dość dużo kultury, aby pozwolić mi zająć te 4 miejsca pozostałe — dla tych uczniów których odwoziłam. Kiedy zapytałam o miejsca, wszystkie okazały się „zajęte", co było oczywiście kłamstwem. W sposób arogancki i w wysokim stopniu impertynencki starali się nie dopuścić do zajęcia tych miejsc.

Zaczęło się wyśmiewanie, przedrzeźnianie, palenie naraz przez wszystkich czterech papierosów, przy absolutnej niemożności otworzenia drzwi na korytarz, gdzie okna były pozamykane. Powtórzyć trudno — jak zachowywała się ta młodzież. Miałam to wrażenie, że nic więcej nie potrafiliby oni zrobić, jak tylko wybijać szyby lub trafiać w głowy ludzi bezbronnych. Czy to do tego doszliśmy, że tacy chłopcy „wojując" ciągle, nabierają takiego rozpędu, że zwalczają każdego, kto się im na drodze pokaże. Czy nie lepiej tę energię zachować na rzeczy pożyteczne? Powiedziałam im, że mogliby się wstydzić tego zachowania, jeżeli noszą oznaki organizacji. Oczywiście, wyśmieli mnie przy tej młodszej młodzieży. Ponieważ sama należę do osób sympatyzujących z akcją pożyteczną, poważną i rozumną młodzieży, tym bardziej zabolało mnie to straszne zachowanie.

Kiedy wspomniałam im o grzeczności, i o tym, że dawniej oddaliby mi swoje własne miejsca, parsknęli śmiechem. Dzieci 9—14 letnie stały na korytarzu i miały tak stać do 12 w nocy — czterech arogantów zrobiło to, że opuściliśmy przedział.

Słyszeli od konduktora, że przedział jest dla 8 osób.

Po odwiezieniu dzieci do Krakowa, wracałam zwykłym pociągiem w stronę Katowic. O godz. 7.40 wyjechałam z Krakowa. Jak zwykle po świętach i tu był tłok niebywały. Publiczność zwykłego pociągu — klasa trzecia — w przedziale wszystkie miejsca zajęte. Wchodzi jakaś pani. Zrywa się żołnierz będzińskiego pułk. art., prosty chłopak, nie wykształcony i pewno nieobyty, ustępuje swoje miejsce tej pani. Nie wahał się ani chwili. Okazało się, że jechał ze szpitala.

Przejął się tak bardzo rolą uprzejmego człowieka, że nawet nie chciał później zająć innego, wolnego miejsca, kiedy się ono w przedziale znalazło. Uważał, że oddał swoje miejsce tej pani.

Ten kontrast pomiędzy młodzieżą, mającą możność się kształcić wyżej, młodzieżą arogancką i butną, a tym, naprawdę „wychowanym" dopiero w wojsku, prostym żołnierzem był aż nadto widoczny. Trudno pomyśleć, że ta młodzież, która ma wyrosnąć na „przodowników" w społeczeństwie, nie umie inaczej ustosunkować się ani do starszych osób, ani do dzieci.

To są ci, którzy mają świecić przykładem, ludzie, którzy mają zbudować silną Polskę. Niechaj ci, którym jak mnie zależy na naszej przyszłości, postarają się pouczyć tych rozhukanych chłopaków, że nie na tym właśnie polega praca dla społeczeństwa. Znajdą się napewno, w to wierzę, w tej samej grupie ideowej ludzie, którym — jak mnie — zależy na dobrej, jaknajlepszej opinii młodzieży polskiej.

Mając nadzieję, że intencja moja dobrze zrozumiana będzie — i że odpowiednie czynniki wpłyną na poprawę tych stosunków — łączę wyrazy poważania dla Szanownej Redakcji.

J. B.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

okręgu kieleckiego

DALSZE NOMINACJE

Przewodniczący Okręgu kieleckiego Obozu Zjednoczenia Narodowego poseł **Wacław Długosz** mianował: p. **Witolda Chęcińskiego**, adwokata oraz p. **Romana Piechowicza**, inżyniera, wiceprzewodniczącymi Obwodu kieleckiego OZN, p. **Mariana Kwapisiewicza**, notariusza, przewodniczącym Obwodu kozienickiego OZN, p. **dr Juliana Łapińskiego**, dyrektora szpitala w Olkuszu, wiceprzewodniczącym Obwodu olkuskiego OZN, p. **mgr. Józefa Potockiego**, urzędnika, sekretarzem Obwodu olkuskiego OZN oraz p. **Stanisława Kowalskiego**, kierownika szkoły powszechnej, wiceprzewodniczącym Obwodu opoczyńskiego OZN.

URUCHOMIENIE REFERATU PROPAGANDY

Sekretariat Kieleckiego Okręgu Obozu Zjednoczenia Narodowego uruchomił referat propagandy.

Prowadzenie Referatu objął p. red. **Eugeniusz Żytomirski**, zastępca referenta Okręgu p. Pawła Sobolewskiego. Referat propagandy funkcjonuje stale w lokalu sekretariatu kieleckiego Okręgu OZN.

POWOŁANIE RADY OBWODU OLKUSKIEGO

Przewodniczący Okręgu kieleckiego Obozu Zjednoczenia Narodowego poseł Wacław Długosz powołał do Rady Obwodu olkuskiego OZN następujące osoby:

Jana Ciępkę, rolnika, **Feliksa Gaszyńskiego**, właściciela majątku ziemskiego, **Władysława Gajka**, rolnika, **ks. Józefa Jarżę**, proboszcza parafii Bydlin, **Stanisława Kotowicza**, pracownika umysłowego, **Antoniego Lasotę**, rolnika, **Mieczysława Majewskiego**, burmistrza m. Olkusza, **Jana Nowaka**, robotnika, **Zofię Okrajniową**, **Walentego Osucha**, wójta gminy Dłużec, **Wincentego Piotrowskiego**, kierownika warsztatów mechanicznych, **Jana Szotę**, rolnika, **Władysława Szotę**, rolnika i **Antoniego Ziółkowskiego**, adwokata.

NOWY OBWÓD

Przewodniczący Okręgu kieleckiego Obozu Zjednoczenia Narodowego poseł Wacław Długosz powołał do życia nowy Obwód OZN w Wierzbniku dla ośrodka przemysłowego Starachowice — Wierzbnik.

Okręg kielecki OZN liczy obecnie 21 obwodów.

Odczyty ks. dr. Trzeciaka w Zagłębiu

Należy się śpieszyć z kupnem biletów wejścia

Począwszy od jutra, 25 bm. odbędzie się w Zagłębiu cykl odczytów ks. dr Trzeciaka, znawcy historii i charakteru żydowskiego, oraz roli, jaką żydzi odegrali i odgrywają w Polsce. Odczyty te pod ogólnym tytułem „Kwestia żydowska w Polsce" obejmą i naświetlą tematy: 1) „Komunizm i jego agentury" i 2) „Kościół Katolicki a kwestia żydowska".

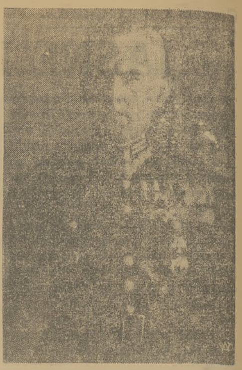
Ks. dr Trzeciak, który swoją głęboką wiedzą na tematy żydoznawcze, oraz usilną pracą nad uświadomieniem społeczeństwa o niebezpieczeństwie żydowskim, zdołał zainteresować całą Polskę, a nawet i zagranicę, na prośbę Związku Polskiego zdecydował się, mimo ogromu prac, jakie na nim ciążą, odwiedzić raz jeszcze Zagłębie, pamięta bowiem serdeczne przyjęcie oraz duże zrozumienie, z jakim spotykał się w miastach Zagłębia.

Należy się spodziewać, że i tym razem społeczeństwo całego Zagłębia oceni ofiarną pracę i trud ks. prałata Trzeciaka i skorzysta z nadarzającej się sposobności, by wysłuchać tak bardzo aktualnych prelekcji. Dochód z wejść przeznaczony jest na wydawnictwa żydoznawcze, pozostające pod osobistym kierownictwem prelegenta.

Odczyty odbędą się w następującej kolejności: **Sosnowiec, 25 bm. — Dom Katolicki, ul. Mościckiego 15; 26 bm. — Dąbrowa Górn., Sala Resursy; 27 bm. — Sosnowiec, Sala Zw. Metalowców — Pogoń, ul. Mariacka 1, 28 bm. Olkusz — sala kina „Orzeł"; 29 bm. — Katowice.**

Początek odczytów o godz. 18.45. Cena wejść w Sosnowcu od zł 1.50 do 20 gr, w Dąbrowie od zł 1.50 do 50 gr. Przedsprzedaż biletów w firmie Wł. Czechowski, 3 Maja 6. Ze względu na ogromną frekwencję jaką się cieszą odczyty ks. dr Trzeciaka, na które zawsze brakuje biletów bezpieczniej jest zaopatrzyć się w bilety wcześniej.

Związek Polski w Dąbrowie zwraca się tą drogą do wszystkich organizacyj, aby bilety wejściowe nabywały w lokalu Związku, ul. 3 Maja 4 w poniedziałek od godz. 16—20.



PIERWSZY ATTACHE WOJSKOWY POLSKI W KOWNIE

Płk. dypl. Leon Mitkiewicz-Żółłtek, mianowany pierwszym attache wojskowym poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Kownie.

Uroczystości w Krakowie

KU CZCI WŁ. ORKANA

Małopolski Związek Teatrów i Chórów Ludowych w Krakowie, w dniu 15 maja br. organizuje uroczystości, poświęcone piewcy Podhala, Władysławowi Orkanowi. Na program uroczystości które odbędą się w Krakowie, złożą się: nabożeństwo w kościele OO. Franciszkanów, odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Brackiej 1-a, w którym zmarł Wł. Orkan, oraz uroczysta akademia orkanowska z produkcjami zespołów regionalnych.

Udział delegacyj i zespołów miejskich w tej uroczystości jest pożądany.

Zespoły, które zamierzają przybyć, czy też wysłać delegacje na tę uroczystość, winny nadesłać zgłoszenia z podaniem liczby osób, należących do zespołu, czy delegacji, oraz ew. program szczegółowy produkcyj śpiewaczych i teatralnych, z którymi zespół dany pragnąłby wystąpić.

Termin nadsyłania zgłoszeń bezpośrednio do Oddziału Oświaty Pozaszkolnej Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego upływa z dniem 25 kwietnia 1938 r.

Przestrzeganie tego terminu jest konieczne ze względu na starania Małopolskiego Związku Teatrów i Chórów Ludowych o zniżki kolejowe dla osób, — przyjeżdżających na zjazd i konieczność ostatecznego ustalenia programu artystycznego akademii.

Pomoc finansowa na koszty podróży dla zespołów przyjeżdżających na uroczystości ze strony Kuratorium, ani też Małopolskiego Zw. T. i Ch. L. nie jest przewidziana.

—ooo—

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Zarząd Koła młodzieży pracowniczej podaje do wiadomości, że w niedzielę, dn. 1 maja br. o godzinie 17 urządza „tradycyjne jajko" w lokalu Związku, ul. Sienkiewicza 17-a, na które serdecznie zaprasza członków Związku, Koła oraz ich rodziny. Konsumcja zł. 2.— dla członków pracujących i zł. 1.— dla członków niepracujących. Zapisy przyjmuje sekretariat w poniedziałek, środę i czwartek, od godz. 20 do 21.

× **PRYWATNA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA IM. H. RZADKIEWICZOWEJ w SOSNOWCU**, ul. Rudna Nr. 5, przyjmuje zapisy do klas: I, II, III, IV, V i VI-ej. Do klasy pierwszej przyjmuje się dzieci w wieku 6—7 lat. Do klas starszych przyjmuje się na podstawie świadectw szkolnych innych szkół lub na podstawie egzaminu wstępnego.

Prospekty na żądanie wydaje kancelaria szkoły oraz księgarnie: „Wiedza" i „Księgarnia Nasza" w Sosnowcu. Dla informacyj telefonicznych — telefon 614-65.

Rada miejska
W SOSNOWCU

Posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 bm. o godz. 18.45. Porządek obrad następujący: sprawa przyjęcia od Ministerstwa komunikacji dotacji w postaci 3150 tonn kostki bazaltowej do przebudowy ulic 1 Maja i Sobieskiego; sprawa zaciągnięcia od Funduszu Pracy pożyczki zł. 130 000.— na rozbudowę sieci wodociągowo-kanalizacyjnej; sprawa zaciągnięcia od Funduszu Pracy pożyczki w postaci materiałów do robót wodociągowych wartości zł. 30.000; — sprawa zaciągnięcia od Funduszu Pracy pożyczki w postaci kamienia do przebudowy ulic wartości zł. 103.280.

We wtorek odbędzie się następne posiedzenie Rady, na którym przyjęte będą pożyczki, dotacje w drugim czytaniu.

—oOo—

ZE STOWARZYSZENIA RESTAURATORÓW. Dnia 26 kwietnia 1938 r. odbędzie się w kościele N. M. P. w Sosnowcu o godzinie 9 rano nabożeństwo w rocznicę poświęcenia sztandaru Stowarzyszenia Restauratorów na powiat Będziński.

W tym samym dniu o godzinie 14-ej w sali p. Ryszarda Szczerka przy ulicy Krzywej 1 odbędzie się walne roczne zebranie członków. O liczne przybycie na nabożeństwo o 9-ej rano i na zebranie o godzinie 14-ej uprzejmie zaprasza

Zarząd Stowarzyszenia.

Nowy zarząd
T-WA PRZYJACIÓŁ SZPITALA DLA DZIECI

Jak donosiliśmy, przed kilku dniami, w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Towarzystwa przyjaciół szpitala dla dzieci w Zagłębiu Dąbrowskim, na którym dokonano m. in. uzupełniających wyborów do zarządu.

Zarząd Towarzystwa ukonstytuował się obecnie następująco: ks. kanonik Fr. Raczyński — prezes, dyr. Wł. Lewandowski — wiceprezes, dr. Nasiłowski — sekretarz, dyr. Urbankowski — skarbnik, mgr. J. Zarzycki — zastępca skarbnika, dr. Kotarski, dr. Molicki, dyr. Eugeniusz Podolski i p. Fr. Stachura — członkowie zarządu.

W Dąbrowie reprezentuje Towarzystwo szpitala dla dzieci dr. Kruszewski.

—oOo—

Echa tragedii małżeńskiej
W ZAKOPANEM

W ub. środę donieśliśmy o tragedii małżeńskiej, jaka rozegrała się w popularnym dancingu Trzaski w Zakopanem.

Jak wiadomo, b. urzędnik tamtejszej Ubezpieczalni Społecznej Jerzy Kozłowski postrzelił ciężko swą żonę, następnie usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się w głowę.

Dodać należy, że Kozłowski przed kilku laty pracował w sosnowieckiej Kasie Chorych w charakterze inspektora, gdy komisarzem był śp. M. Wąsowicz.

—oOo—

REHABILITACJA SKAZANEGO ZA KRZYWOPRZYSIĘSTWO. Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał swego czasu sprawę mieszkańca Sosnowca Mieczysława Kozłowskiego, oskarżonego o krzywoprzysięstwo. — Kozłowski przysięgał w sądzie, że był przy rozmowie swej matki z gospodarzem domu przy ul. Wiejskiej 3 w Sosnowcu, Janem Słotą. Przysięga ta miała być fałszywa. Sąd okręgowy skazał Kozłowskiego na 9 miesięcy więzienia. Sprawa powędrowała do Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który po powtórnym jej rozpatrzeniu uchylił wyrok poprzedniej instancji, uniewinniając Kozłowskiego.

Leczenie uczestników walk
o niepodległość

Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z Ministerstwem skarbu powierzyło leczenie uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego, uprawnionych na podstawie art. 14 ust. (1) ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. oraz par. 50 i 51 rozporządzenia z dn. 4 stycznia 1938 r. do leczenia na koszt skarbu Państwa, ubezpieczalniom społecznym.

Dowodem uprawnienia uczestnika walk o niepodległość do leczenia na koszt skarbu Państwa przez ubezpieczalnię społeczną jest zaświadczenie izby skarbowej, ważne na dany rok kalendarzowy o przyznaniu uczestnikowi walk o niepodległość zaopatrzenia pieniężnego, łącznie z legitymacją stwierdzającą nadanie mu Krzyża Niepodległości z Mieczami lub Krzyża Niepodległości.

Zaświadczenie o przyznaniu uczestnikowi walk o niepodległość zaopatrzenia pieniężnego wydaje na jego wniosek izba skarbowa, która zarządziła wypłatę zaopatrzenia pieniężnego.

Właściwą do udzielenia uczestnikowi walk o niepodległość świadczeń leczniczych jest ubezpieczalnia społeczna, na której terenie działania on stale zamieszkuje. W przypadkach nie cierpiących zwłoki, każda ubezpieczalnia społeczna obowiązana jest udzielić uczestnikowi walk o niepodległość świadczeń w zakresie leczenia.

Spółdzielcy Zagłębia i Śląska
radzą w sprawie własnej centrali finansowej

W ub. piątek odbyło się w Sosnowcu, w lokalu Banku „Społem" przy ul. Pierackiego 1, pierwsze walne zgromadzenie członków Banku „Społem" z terenu, objętego działalnością oddziału sosnowieckiego — t. j. z terenu Zagłębi: Śląskiego i Dąbrowskiego.

Tematem obrad było rozpatrzenie sprawozdań z działalności komisji organizacyjnej, dotychczasowej działalności oddziału i Centrali Banku, omówienie planu współpracy z członkami na najbliższą przyszłość i wybór Rady oddziałowej. W wyniku sprawozdania z działalności komisji organizacyjnej udzielono jej absolutorium.

Po sprawozdaniach oddziału i Centrali Banku, wywiązała się ożywiona dyskusja, a następnie wybrano Radę oddziałową, która jest lokalną reprezentacją członków Banku i jednocześnie organem pomocniczym Rady nadzorczej Banku w zakresie kontroli.

Fakt powołania Rady oddziałowej przy Banku „Społem" posiada duże znaczenie dla rozwoju instytucji ze względu na zbliżenie przez nią ogółu członków do prac Banku.

W skład Rady oddziałowej weszło dwunastu przedstawicieli spółdzielni, będących członkami Banku „Społem": sześciu z terenu Górnego Śląska i sześciu z terenu Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyścigi w Katowicach

Dzisiaj w niedzielę 24 bm rozpoczyna Towarzystwo wyścigów konnych ziem zachodnich wiosenny sezon wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie.

Rozegranych zostanie sześć gonitw po jednej z płotami i przeszkodami, oraz cztery płaskie, z tych najciekawiej zapowiada się gonitwa płaska o nagrodę 1.200 zł imienia St. hr. Korzbok-Łąckiego na dyst. około 1.800 mtr, w której udział wezmą dobrze zrównane szansami konie. Pozostałe gonitwy również są dobrze obsadzone i będą ciekawe w końcowych walkach.

Gonitwy rozpoczynać się będą punktualnie 5 minut po podniesieniu kuli.

Zakłady łączne (accumulativ) wprowadzone będą dopiero w drugim dniu wyścigów t. j. 1 maja.

Winny w celu przyjmowania zakładów (bocmacher) lub pośredniczenia przy zakładach podlega karze aresztu do 4 tygodni oraz grzywnie do 2000 zł. Stawki zostają skonfiskowane.

Komunikacja autobusami z Rynku do toru wyścigowego i tramwajami do Parku Kościuszki.

Poniżej podajemy wynik mianowań na dzień 24 kwietnia.

Płoty—dystans ok. 2.800 mtr—nagroda 600 zł

Traglast — dr J. Schlingmanna — j. Głowacki; Huzar — L. J. bar. Kronenberga — p. K. Bylczyński; Król Herod — E. Tudzińskiego — chł. Kolago; Ney — W. Bobińskiego — j. Wojtkowiak; Merci — P. Dąbskiego-Nerlicha — j. Wł. Grzanka; Jog — inż. H. Michalskiego — NN; Garlacz — W. Bobińskiego — NN.

Płaska—dystans ok. 1.600 mtr—nagroda 400 zł

Albułka — st. „Bończa" — j. Kowalczyk; Faufer II — st. „Iwno" — j. Konieczny; Mariasz — Br. Sulejewicza — NN; Kamciarz — L. J. bar. Kronenberga — chł. Palński; Chmura — st. „Bończa" — j. Kowalczyk; Kapuś — L. J. bar. Kronenberg — j. Rutkowski; Katorżnik — L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski; Festyn—st. „Iwno" — ż. Kempa

Przeszkody — dystans ok. 3.600 mtr nagroda 800 zł

Huragan IV — L. J. bar. Kronenberga — j. Rutkowski; Dzwonnik — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak, Hipek — W. Krystka — p. Bylczyński, Sarmata — Gr. ofic. 7 DAK Wlkp — j. Grzanka, Hajdamak IV — dr J. Schlingmanna — j. Głowacki, Prut — K. Reiznera — NN, Pamir — E. Rościszewskiego — j. Wojtkowiak, Klinga — T. Seidla — chł. Pawlak, Sektor — Gr. ofic. 7 DAK Wlkp—j. Grzanka.

Płaska im. St. hr. Korzbok-Łąckiego dystans ok. 1.800 mtr — nagroda 1.200 zł

Markietanka — St. i F. H. Karlinger—NN, Cacko II — T. Płoszajskiej — j. Rutkowski, Algier — dr J. Schlingmanna — j. Kowalczyk Tabarin — St. i F. H. Karlinger — NN, Galahad — W. Bobińskiego i J. Turno — NN, Cezarewicz — inż. H. Pomernackiego — chł. Dymek, Awila — dr J. Schlingmanna — j. Kondraciak, Maczuga — inż. H. Pomernackiego — NN, Miss Walii — st. „Iwno" — j. Konieczny, Klondike — E. Tudzińskiego — ż. Kończal, Styl — J. Antropowa — NN.

Płaska—dystans ok. 1600 m—nagroda 600 zł

Ama — Gr. ofic. 7 DAK Wlkp — j. Rutkowski, Galahad — W. Bobińskiego i J. Turno — NN, Palier — T. Seidla — chł. Owecki, Król Herod — E. Tudzińskiego — NN, Moutarde — st. „Zygmunt" — ż. Kończal, Hamlet I — inż. W. Michalskiego — j. Kurowski, Ever More — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak, Nounoutte — inż. W. Michalskiego — j. Kondraciak, Aza — St. i F. H. Karlinger — j. Kłoszewski, Czarnobrewy — st. „Iwno" — j. Konieczny Cross Country — M. Mrugaszewskiej — j. Gryza.

Płaska—dystans ok. 2100 m—nagroda 400 zł

Judica — st. „Iwno" — j. Konieczny, Dumka — H. Herszlewicza — chł. Dymek, Harcerz — K. Rościszewskiego — j. Wachowiak, Farys II — inż. W. Michalskiego — j. Kurowski, Sulimka — M. P. Mencel — NN, Garlacz — W. Bobińskiego — NN, Sektor — Gr. ofic. 7 DAK Wlkp — j. Rutkowski, Palier — T. Seidla — chł. Owecki, Hetman Koronny — Br. Sulejewicza — NN.

—

W tegorocznych wyścigach, rozpoczynających się dzisiaj w Katowicach, będzie brało udział 150 koni, a więc o 40 więcej niż w roku ubiegłym. Klasa koni jest w stosunku do poprzedniego sezonu bardzo ograniczona, co daje rękojmię, że totalizator będzie o wiele ciekawszy.

Jeżeli chodzi o totalizatora to wysokość stawek pozostanie dawna — 10 złotych. Wprowadzona będzie jednak już od drugiego dnia wyścigów ciekawa inowacja na torze katowickim, a mianowicie „zakłady łączne", t. zn. że stawiający może zapowiedzieć grę na kilka koni, z tym, że z chwilą gdy np. wygrywa pierwszy koń cała suma przypadła z wygranej automatycznie postawiona jest na drugiego typowanego konia, co w razie jego zwycięstwa wybitnie powiększa wysokość wygranej kwoty.

Po raz pierwszy w b. sezonie zaprowadzone będą specjalne biegi z przeszkodami wyłącznie dla koni wojskowych. Będą w nich brali udział oficerowie kawalerii garnizonów tarnogórskiego, i krakowskiego.



DAR ARTYSTY DLA KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO W BYDGOSZCZY

Kościół Garnizonowy w Bydgoszczy, stanowiący przepiękny zabytek gotyckiej architektury (kościół pobernardyński) otrzymał artystyczny dar w postaci obrazu do wielkiego ołtarza. Obraz ten dostosowany w stylu do pięknego wnętrza kościoła, przedstawia wizerunek św. Jerzego, patrona garnizonu i kościoła. Został on wykonany i bezinteresownie ofiarowany przez znanego bydgoskiego artystę malarza Mariana Turwida. Na zdjęciu — ofiarowany kościołowi Garnizonowemu obraz św. Jerzego, dzieło Mariana Turwida.

Proces sądowy
O „ODMŁODZENIE" KOBIETY

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbędzie się niebawem sprawa przeciwko burmistrzowi miasta Czeladzi p. Henrykowi Brudnickiemu, kierownikowi działu ewidencji Marianowi Kusińskiemu, Józefowi Szymczykowi, właścicielowi domu w Czeladzi, Michałowi Sztuce, mieszkańcowi Warszawy, oskarżonych o sporządzenie fałszywego dokumentu, na mocy którego Łucja Sztukowa z Warszawy została odmłodzona o kilka lat.

Zapowiedź procesu wzbudziła duże zainteresowanie.

OFIARY

Na rzecz Komitetu Organizacyjnego Szkolnictwa Zawodowego składa zł 5 — inż. Bolesław Mękowski.

Zasłabnięcie z głodu
NA ULICY

Na ulicy Wiejskiej w Sosnowcu obok domu nr. 32 zasłabł wczoraj niejaki Figiel Jan, bez stałego miejsca zamieszkania.

Wezwano pogotowie. Lekarz stwierdził zasłabnięcie wskutek wyczerpania z głodu.

—o—

⊠ **SEKCJA EMERYTÓW KOLEJOWYCH PKP. PRZY ZWIĄZKU ZKP.** w Sosnowcu, zawiadamia, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się dn. 28 bm. tj. w czwartek, o godz. 16 w I terminie a w drugim terminie o godzinie 16.30. Zarząd uprasza członków o liczne przybycie. Na zebraniu obecny będzie delegat z Warszawy. Zebranie odbędzie się w lokalu przy ul. 3 Maja 16 w dworcu kolejowym (Sosnowiec Północy).

⊠ **CHÓR ŻEŃSKI W SOSNOWCU.** — Zarząd Związku nauczycielskiego w Sosnowcu, doceniając znaczenie kulturalne śpiewu zorganizował chór żeński pod batutą znanego dyrygenta prof. A. Cichonia. Chór pracuje intensywnie już od miesiąca; zapisy kandydatek trwają jednak nadal. Przyjmowane są absolwentki wszystkich szkół średnich. Lekcje odbywają się 2 razy w tygodniu: we wtorki i piątki o godz. 19.30 w Domu Społecznym, ul. Żytnia 10, II piętro, lokal Zw. Naucz.

PROGRAM RADIOWY

DWIE EMOCJONUJĄCE TRANSMISJE NIEDZIELNE Z BIEGU SZTAFETOWEGO RASZYN — WARSZAWA

W niedzielę dnia 24 bm. o godz. 19.25 wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia nadawać będą z Warszawy przebieg niezmiernie interesujących zawodów lekkoatletycznych, mianowicie: propagandowego biegu sztafetowego Raszyn, stacja nadawcza — Warszawa, stadion Wojska Polskiego. Audycja będzie miała charakter propagandowo - sportowy. Sprawozdawcą będzie popularny wśród radiosłuchaczy red. Wojciech Trojanowski. Tegoż dnia o g. 22 rozgłośnia stołeczna Warszawa II nadawać będzie zakończenie imprez sportowo-radiowych mianowicie uroczyste rozdanie nagród zwycięskim uczestnikom biegu i niektóre fragmenty z zawodów niedzielnych o puchar Polskiego Radia.

„OPOWIEŚĆ O WAGNERZE"

W programie tegorocznego sezonu zimowego Polskie Radio przewidziało trzy wielkie cykle muzyczne, trzy opowieści o wielkich muzykach: Mozarcie, Beethovenie i Wagnerze. Dwie pierwsze opowieści dobiegły już końca, obecnie rozpoczyna się dnia 24 bm. o godz. 22.05 opowieść trzecia o Wagnerze. Ryszard Wagner jest postacią pod każdym względem niezmiernie interesującą, rola zaś jaką odegrał w historii muzyki jest olbrzymia. On to stworzył nowy typ opery — dramat muzyczny, on wprowadził nowe pojęcia muzyczne, nowe związki harmoniczne, nowy sposób prowadzenia linii melodycznej, reżyserii operowej itd. Genialny muzyk, świetny pisarz, człowiek o bardzo interesującym i bujnym życiu prywatnym, był twórcą nowych możliwości muzycznych, zarazem zaś najwspanialszym wcieleniem swej epoki późnego romantyzmu, szczytowym punktem długiego rozwoju muzycznego. O wielkim tym muzyku i jego twórczości opowie radiosłuchaczom prof. U. J. Zdzisław Jachimecki. Ilustrację muzyczną powierzono orkiestrze Polskiego Radia.

DWAJ AUTORZY W POSZUKIWANIU TEMATU

Dnia 24 bm. o godz. 21.15 w ramach „Wesołej Syreny" nadana zostanie wesoła historia na temat dwóch autorów, poszukujących tematu. Zresztą bywa tak często, że autorzy są, a tematu nie ma. Autor niedzielnej „Wesołej Syreny" Świątopełk-Karpiński opowiada jednakże o zdarzeniu zupełnie niezwykłym, wyjątkowym, a nawet niesamowitym i strasznym, gdyż w grę wchodzą tutaj fortepian, proszki od bólu głowy i co najgorsze — rewolwer! Co z tej dziwnej historii wyniknie dowiedzą się słuchacze z audycji.

NIEDZIELA 24 KWIETNIA

6.15 „Surmy śląskie" 6.30 Koncert poranny śląskiej kapeli ludowej 7.40 Śpiewa chór męski „Echo" z Katowic 8.15 Gazetka rolnicza 8.30 Koncert życzeń 9.30 „Przed sezonem pastwiskowym" pogadanka 9.00 Regionalna transmisja z Tarnopola. Nabożeństwo z kościoła OO Dominikanów. Po nabożeństwie przemówienie wojewody tarnopolskiego oraz audycja muzyczno - słowna „Nie masz kraju nad Podole" 11.57 Sygnał czasu 12.03 Poranek symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna m. Poznania, Mieczysław Paszkiet—skrzypce 13.00 „Style i epoki" pogadanka 13.10 „Ze Zbaraża do Toporowa" fragment z „Ogniem i mieczem" Henryka Sienkiewicza 13.30 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Mała orkiestra PR, Józef Mikułowski—saksofon, Stanisław Lennert—śpiew, Siostry Burskie — piosenki 14.45 Audycja dla wsi 15.45 „O lepsze jutro robotnicze" pogadanka 15.55 „Co słychać na Śląsku?" 16.05 Recital fortepianowy Mieczysława Horszowskiego 16.45 „Amer — ponury cień pustyni" opowieść mówiona 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie" — transmisja z Tarnopola 19.00 Powszechny teatr wyobraźni: „Kurocek i gaicek" słuchowisko 19.25 Transmisja z II dorocznego biegu Raszyn — Warszawa o nagrodę Polskiego Radia 19.40 „Wczoraj i dziś w pieśni polskiej". Wykonawcy: Irena Faryszewska—śpiew, przy fort. Karol Szafranek 20.05 „W niedzielę przy żelaźniaku" audycja pogodna 20.30 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 21.00 Wiadomości sportowe 21.15 „Dwaj autorzy w poszukiwaniu tematu" Wesoła Syrena 21.45 Reportaż z walnego zjazdu del. Federacji PZOO 22.05 „Opowieść o Wagnerze" z udziałem orkiestry PR 23.00 Rewia gwiazd ekranu i radia (płyty).

Umysłowo chory kuratorem „Patronatu dla nieletnich"
Niezwykła historia w fundacji Kickich

Głośna swego czasu sprawa nadużyć w „Patronacie dla nieletnich", instytucji powstałej z fundacji hr. Kickiego, weszła w nową fazę.

Ujawniono nowe sensacyjne szczegóły, wskutek czego władze prokuratorskie wydały polecenie dalszych aresztowań.

Przed kilku tygodniami aresztowany został kurator patronatu, mjr. rez. Radoliński. Pobieżne dochodzenia ustaliły wówczas poważne nadużycia. Okazało się, że mjr Radoliński objąwszy stanowisko po swoim poprzedniku, kuratorze Kordowskim, b. prezesie S. O. w Sosnowcu, podwyższył sobie samowolnie pensję i zamiast wyznaczonych 300 zł pobierał 1.100 zł miesięcznie plus diety! Przy pomocy podrobionego czeku podjął on z konta patronatu około 40.000 zł, które przelał fikcyjnie na swoje prywatne konto. Nadto stwierdzono wiele jeszcze „niedokładności" i braków kasowych.

Podczas dalszego śledztwa wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Ustalono, że p. Radoliński po przebytej chorobie był uznany za niepoczytalnego. Władze prokuratorskie poleciły więc skierować do więzienia komisję, złożoną z dwóch wybitnych psychiatrów.

Badania lekarskie potwierdziły niepoczytalność Radolińskiego.

Psychiatrzy stwierdzili, że chociaż choroba Radolińskiego nie jest dla otoczenia niebezpieczna, nie może on jednak odpowiadać za swoje czyny. Okazało się również, że Radoliński cierpiał na to jeszcze na długo przed mianowaniem go kuratorem! Tym dziwniejsze też wydaje się powierzenie mu tak odpowiedzialnego stanowiska, jak kurator „patronatu nad nieletnimi".

Orzeczenie psychiatrów nadało całej sprawie inny obrót. Radoliński został przed kilku dniami zwolniony z więzienia, a sprawę skierowano do umorzenia. Z pieniędzy, jakie pobrał z kasy „patronatu", zdołano ocalić zaledwie 2000 zł, które znaleziono w jego mieszkaniu podczas rewizji. Ustalono też, że niefortunnie wybrany kurator prowadził bardzo szeroki tryb życia i sprzeniewierzone pieniądze roztrwonił na libacje i hulanki.

W wyniku dalszych dochodzeń w sprawie, aresztowano zastępcę Radolińskiego, głównego skarbnika i sekretarza „patronatu" Zygmunta Nowickiego. Nie jest wykluczone, że Nowicki wiedząc o niepoczytalności swego przełożonego, wykorzystał to dla swoich celów!... On niewątpliwie ponosi odpowiedzialność za braki kasowe i jego wpływowi należy przypisać różne zarządzenia, szkodliwe dla „patronatu". Rewizja kasowa ujawniła wiele pozycyj, kwitowanych przez Nowickiego. Znaleziono również czeki przez niego fałszowane. Czeki te opiewały na 4.500 zł.

Ustalenie powyższych szczegółów doprowadziło do aresztowania Nowickiego, którego osadzono w więzieniu.

Nowicki ma za sobą dość tajemniczą przeszłość. Pracował on w swoim czasie w magistracie jako urzędnik, po rozwiązaniu rady miejskiej i mianowaniu komisarycznego prezydenta, dostał się do biura personalnego, gdzie jednak długo nie zagrzał miejsca.

Z opinią denuncjatora został na żądanie kolegów przeniesiony na stanowisko referenta wydz. ewidencji ludności m. Warszawy skąd przeniesiono go do rzeźni miejskiej, a stąd zwolniono w niejasnych okolicznościach.

Przeciwko Nowickiemu trwa obecnie dochodzenie.



Zapowiedź ciekawego procesu
Pretendenci do majątku Rokitno-Szlacheckie

Jak już swego czasu donosiliśmy, w Sądzie Najwyższym w Warszawie zapadł wyrok w sensacyjnej sprawie o prawo spadkowe do rozległych dóbr Rokitno - Szlacheckie w powiecie Zawierciańskim.

Przed kilku laty do Sądu cywilnego w Sosnowcu została wniesiona skarga robotnika z Pabjanic Józefa Poleskiego i Mariannę Marczakową, o unieważnienie testamentu ś. p. właściciela wymienionych dóbr Kazimierza Poleskiego i uznanie ich prawymi właścicielami.

Na mocy sporządzonego testamentu właścicielami dóbr zostali: Lucyna Poleska, Michał Poleski, Józef Henryk Poleski i Ludwika z Poleskich Taraszkiewiczowa.

Roszczenia robotnika z Pabianic i Marczakowej zostało oddalone, zarówno w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, jak i w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie.

Marczakowa i Józef Poleski odnieśli się do Sądu Najwyższego, który zatwierdził wyrok dwu pierwszych instancyj, zasądzając koszta postępowania w wysokości 5000 zł.

Obecnie do Sądu w Sosnowcu wpłynęło to samo roszczenie, jednak od dalszych osób, które powołują się na pokrewieństwo z Poleskimi i domagają się wypłacenia im kilkuset tysięcy zł, tytułem udziału w majątku.

Jaki będzie miała przebieg ta sensacyjna bądź co bądź sprawa, to wykaże proces sądowy.

Zagłębiowski „Smętek" zmarł
po zabiegu operacyjnym

W swoim czasie głośną była nie tylko w Zagłębiu Dąbrowskim, lecz i w całej Polsce sprawa zmiany płci niejakiej St. Bednarskiej, zamieszkałej w pobliżu kolonii Niemce.

Bednarska zatrudniona w jednym z domów w Sosnowcu, w charakterze służącej poczuła pewnego dnia, że zachodzą u niej pewne zmiany w organiźmie.

Po pewnym czasie cechy męskie zaczęły występować u Bednarskiej coraz wyraźniej, to też poddała się ona oględzinom lekarskim.

Oględziny te wykazały, że Bednarska zmieniła płeć, stając się mężczyzną.

Na skutek opinii lekarzy Sąd okręgowy w Sosnowcu oficjalnie uznał zmianę płci i od paru miesięcy Bednarska stała się Bednarskim.

Ostatnio Bednarski, na skutek choroby, musiał się poddać operacji w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Po operacji Bednarski wkrótce zmarł.

Dziś odbędzie się pogrzeb Bednarskiego.

Zastraszające cyfry

Tygodnik „Prosto z Mostu" zamieszcza bardzo ciekawe dane z reportażu inż. Jana Curzytka o „Położeniu Gospodarstw Włościańskich w 1937 r." Obejmuje on 200 gospodarstw od 2 do 50 ha, uznanych za typowe w najróżnorodniejszych częściach Polski.

Zupełnie nieprawdopodobnie brzmią cyfry przeciętnych wydatków w ciągu roku:

W gospodarstwie domowym:	
Mięso	6.62
Tłuszcze	4.96
Pieczywa	1.48
Mąka	2.15
Cukier	[illegible]
Sól	2.21
Sprzęty kuchenne	2.08
Węgiel	3.37
Inne środki opałowe	6.61
Światło	2.13
Różne	13.36
Razem	50.96

W gospodarstwie prywatnym:	
Odzież	32.90
Bielizna	7.50
Obuwie	12.89
Meble i sprzęty	6.40
Lekarz i lekarstwa	5.54
Kształcenie dzieci	10.11
Gazety, książki, poczta	1.61
Opłaty członkowskie	0.44
Koszta podróży	3.05
Tytoń i papierosy	4.58
Napoje alkoholowe	[illegible]
Uroczystości familijne	1.66
Różne	16.57
Razem	105.62

Razem 156 złotych i 58 groszy... rocznie. Jest to przeciętna. Nie może być dużo lepiej, bo inaczej w za wielu wypadkach musiało by być dużo gorzej. Tak wygląda wieś, stając frontem do wiatru".

A więc tyle milionów ludzi żyje w Polsce, wydając przeciętnie 40 groszy dziennie na osobę dorosłą!



— Karolu, zawsze życzyłem sobie [illegible]!
— O, ja również!

Tajemniczy zgon
umysłowo chorego

Mieszkańcy Strzemieszyc Małych — poruszeni zostali onegdaj wiadomością o nagłym zgonie zamieszkałego tamże 48-letniego Ignacego Szczerby.

Szczerba, człowiek żonaty, od 20 lat był umysłowo chorym.

W ub. piątek, Szczerba, po zjedzeniu na obiad zacierki z mlekiem udał się do swego sąsiada gdzie nagle zmarł.

Zwłoki nagle zmarłego Szczerby zostały zabezpieczone na miejscu, a następnie przewiezione do kostnicy szpitala, celem dokonania sekcji.

Z mieszkania Szczerbów policja zabrała garnek, w którym gotowany był obiad, oraz resztki jedzenia, które spożywał zmarły.

Sekcja zwłok oraz dochodzenie policyjne wykażą zapewne, co było przyczyną nagłego zgonu umysłowo chorego.

Przeprowadzona została sekcja zwłok zmarłego. przy czym wnętrzności przesłano do Instytutu Ekspertyz Sądowych

Kolonie dla Polski

W OPINII ANGIELSKIEJ

Londyński „The Times" zamieścił korespondencję swego warszawskiego przedstawiciela, dając ogólny opis obchodu „Dni kolonialnych" i przytoczył wyjątki z przemówień gen. Kwaśniewskiego prezesa zarządu głównego LMK i gen. Skwarczyńskiego, szefa OZN na temat polskich potrzeb surowcowych. Notatka zawiera interesujący komentarz, który brzmi jak następuje:

„Mimo, że życzenie przywódców Polski do złączenia opinii publicznej w jakiejkolwiek sprawie może być łatwo zrozumiałe, to jednak koncentracja uwagi na „żądania kolonialne" może mieć znaczenie głębsze od tego jakie mu dotychczas jest przydawane. Gdyby te żądania były nadal pomijane (igno red), opinia publiczna (polska przyp. red.), która obecnie nie byłaby przychylną zbyt ścisłej współpracy z mocarstwami, które podobne wysunęły żądania (Niemcy przyp. red.), mogłaby zostać przekonaną, że tylko we wspólnym froncie z tymi mocarstwami mogłyby polskie potrzeby kolonialne być zrealizowane".

KRONIKA ZAWIERCIA

Nowe władze

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO W ZAWIERCIU

Zarząd oddziału Z. S. w Zawierciu, wybrany na walnym dorocznym zebraniu odbył wczoraj pierwsze posiedzenie na którym dokonał podziału funkcyj i nakreślił program prac dla junaków, junaczek, rezerwy i sekcji „Orląt" na okres wiosenny.

Prezesem oddziału Z. S. wybranym przez walne zebranie został dotychczasowy prezes kapitan rez. p. Józef Czarnota, wiceprezesem wybrano p. Macieja Plebana, skarbnikiem p. Ignacego Wójcika, sekretarzem p. Al. Gryszczuka.

Dział pracy kobiet oddziału żeńskiego powierzono p. Skrobaczowej. Dział wychowania obywatelskiego objęli: dr. W. Lipowski i mgr. Józef Pilch. Referat wychowania fizycznego w oddziale Z.S. objął p. Syrek Kazimierz, u „Orląt" p. Pasierbiński Feliks. Komendantem sekcji „Orląt" został p. Janik. Dział gospodarczy oddziału Z.S. powierzono p. Józefowi Ciszewskiemu. Komendantem oddziału Z.S. jest p. Józef Piszczyk, komendantką oddziału żeńskiego p. Markiewiczówna.

Po ukonstytuowaniu się zarządu postanowiono przystąpić bezzwłocznie do kontynuowania prac programowych i rozpocząć przygotowania do marszu Warszawa — Belweder, w którym I drużyna oddziału Z.S. weźmie udział w połowie maja br. i przygotowania do biegów w dniu 3 maja br.

Powiatowy Zjazd

DELEGATÓW ZWIĄZKU STRZELECKIEGO

Dnia 24 bm. o godz. 10 w gmachu szkoły powszechnej nr. 4 w Zawierciu przy ul. Paderewskiego odbędzie się IX powiatowy zjazd delegatów oddziałów Związku Strzeleckiego powiatu Zawierciańskiego z następującym porządkiem obrad: otwarcie zjazdu i wybór prezydium; przemówienie powitalne przedstawicieli władz. organizacyj i gości; przyjęcie protokułu z poprzedniego zjazdu delegatów; sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej; dyskusja nad sprawozdaniami; wybory zarządu powiatowego Z. S.; uchwalenie preliminarza budżetowego na r. 1938-39; wolne wnioski.

× **POŻAR W ZAWIERCIU.** W nocy na 23 bm. w zabudowaniach Lejbusia Weinsztoka, w Zawierciu przy ul. Aptecznej 14, wybuchł pożar, który strawił dom drewniany kryty papą, wartości 8000 zł. Pożar powstał wskutek złej konstrukcji komina.

× **WYNIKI ZBIÓRKI NA ŚWIĘCONE** Ze zbiórki na listy na święcone, urządzonej przez Stowarzyszenie Pań św. Wincentego a Paulo w Zawierciu zebrano zł. 733,34; wpłacono na rzecz Komitetu pomocy dzieciom o młodzieży zł. 135,25, zaś sumę zł. 598,09 przeznaczono na zakup święconego dla najbiedniejszych rodzin.

× **DR. BARTKIEWICZ OPUŚCIŁ ZAWIERCIE.** W ostatnich tygodniach opuścił Zawiercie na stałe dr. Bartkiewicz, przenosząc się do Warszawy. Postać dra Bartkiewicza jest b. dobrze znana miejscowemu społeczeństwu. Do Zawiercia przybył dr. Bartkiewicz jako lekarz fabryczny fabryki TAZ. Później był lekarzem Kasy Chorych, a ostatnio dyrektorem szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu. Dr. Bartkiewicz miał opinię zdolnego chirurga. W ostatnich miesiącach dr. Bartkiewicz podupadł na zdrowiu i dla przeprowadzenia kuracji przeszedł na emeryturę. W okresie niewoli dr. Bartkiewicz współpracował w Towarzystwach dobroczynnych i narodowych.

NIEBEZPIECZNY NISZCZYCIEL

Ścigacz — najmniejszy okręt wojenny

Jak wiadomo, po zakończeniu zbiórki na okręt podwodny „Orzeł", Fundusz Obrony Morskiej przystąpił do następnego etapu swej działalności: zbiórki na ścigacze. Na czasie wobec tego będzie podanie pewnym danych o tych małych, a bardzo potrzebnych w każdej marynarce wojennej, jednostkach.

Zadaniem ścigacza nie jest, jak to błędnie możnaby sądzić z jego nazwy, pościg za nieprzyjacielem na morzu. Ścigacz ma do spełnienia zadania zgoła inne, bardzo różnorodne.

Zasadniczym zadaniem ścigacza jest atakowanie okrętów wojennych lub statków handlowych torpedą, w celu ich zatopienia. Prócz tego jednak ścigacz może spełniać rolę: łącznika, wywiadowcy, konwojenta transportów i t. p. — może więc z powodzeniem częściowo zastąpić lekkie okręty wojenne, jak kanonierki czy torpedowce.

Jakież są główne cechy ścigaczy?

Ścigacze są to duże łodzie motorowe o wyporności wahającej się w granicach od 10 do 60 ton. Nazwę „ścigacz" usprawiedliwia szybkość, jaką te jednostki mogą osiągnąć. Średnia szybkość wynosi tu 32—34 węzłów n-g., a maksymalna sięga do 55 węzłów, t. zn. 102 km na godzinę.

Aczkolwiek stosunkowo małe, ścigacze zdolne są do długiego przebywania na morzu zdala od bazy. Ścigacz, rozwijając swą największą szybkość, może pływać na odległość do 250 mil morskich, a przy t. zw. szybkości marszowej (12—15 węzłów) do 1.000 mil morskich.

Zgodnie z przeznaczeniem ścigacza główne jego uzbrojenie stanowią torpedy. Naogół ścigacze wyposażone są w 2—4 torped, z reguły o długości nie przekraczającej 6 metrów. Jedna taka torpeda waży do 900 kg, w czym 200 kg stanowią materiały wybuchowe.

Torpedy wyrzucane są ze specjalnych aparatów umieszczanych bądź na burcie, bądź na rufie, bądź na dziobie ścigacza.

Ścigacze są również przystosowane do zwalczania okrętów podwodnych. W tym celu każdy ścigacz może zabrać 4 do 6 sztuk bomb głębinowych. Ponieważ bomba taka waży od 50 do 200 kg, zrozumiałe jest, dlaczego mały ścigacz nie jest w stanie zabrać na pokład więcej niż kilka bomb. Istnieją wprawdzie ścigacze zabierające i po 12 bomb, ale należą one do jednostek większych niż przeciętnie budowane.

Skoro mówimy o uzbrojeniu, dodać wypada, że zazwyczaj ścigacze wyposażone są w 1-2 najcięższe karabiny maszynowe, a nawet — ścigacze większe — w działka przeciwlotnicze (do 75 mm).

Jak widzimy ścigacze są b. ciekawą morską jednostką wojenną, tak z uwagi na swą konstrukcję, jak też na możliwości rozległego zastosowania. Rzecz jasna jednak, że flota wojenna nie może składać się wyłącznie ze ścigaczy, tak jak armia wyłącznie z tankietek

Problemy przemysłu, handlu i żeglugi

Mowy min. Romana

Obszerne przemówienia, które minister Antoni Roman wygłosił w Sejmie i Senacie z okazji rozpatrywania budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu, ukazały się obecnie pod postacią samodzielnej broszury, objętej ogólnym tytułem „Problemy i wytyczne w dziedzinie przemysłu, handlu i żeglugi".

Treść obrazuje ostatnie prace Ministerstwa przemysłu i handlu w tych trzech zakresach, a sporo miejsca poświęcono w niej sprawie uprzemysłowienia kraju.

Na samym wstępie już, zapowiadając omówienie najważniejszych zagadnień, będących przedmiotem prac Ministerstwa, p. minister Roman stwierdza:

„W hierarchii tych zagadnień na pierwszym miejscu była i musi być nadal idea uprzemysłowienia kraju. Konstatuję, że idea ta zrobiła w naszej opinii duże postępy, upowszechniając się coraz bardziej i znajdując coraz szersze zrozumienie wśród ogółu naszego społeczeństwa. Uważam więc za zbędne dalsze argumenetowanie konieczności uprzemysłowienia kraju. Poprzestanę tylko na stwierdzeniu, że dążenie do szybkiego uprzemysłowienia kraju stanowi już nie podlegający dyskusji dogmat kierujący materialnymi poczynaniami narodu polskiego".

I dalej:

„Ambicją mą nie jest kierować resortem, nadzorującym przemysł, lub resortem, opiekującym się tylko już istniejącym przemysłem, lecz resortem, który nazywać się winien Ministerstwem Uprzemysłowienia Kraju".

I jeszcze dalej:

„Uprzemysłowienie kraju stanowi wspólny i naczelny nakaz naszej racji stanu — tak polityczno-wojskowej, jak i społeczno-gospodarczej. Wobec tego polityka uprzemysłowienia kraju winna być centralnym punktem naszych wysiłków".

Broszura zawiera cztery mowy wygłoszone w ciągu sesji 1938-39 w komisjach budżetowych Sejmu i Senatu i na plenum Sejmu w lutym roku bież.

Duchy głosują w Cansas City

Tajemnica 78.000 „martwych dusz"

W amerykańskim mieście Cansas City dokonano straszliwego odkrycia. Od listopada 1936 roku do kwietnia roku bieżącego ubyło tam 78 tysięcy ludzi. Jak na miasto o 415 tysiącach mieszkańców taka kolosalna śmiertelność w ciągu kilkunastu miesięcy byłaby czymś rzeczywiście niebywałym i niepokojącym. Cóżby to zresztą musiała być za epidemia o takim żniwie śmiertelnym! 78 tysięcy ludzi! I czyżby to było możliwe, by tak straszliwa kośba śmierci pozostała niezauważona przez szesnaście miesięcy, by ją dopiero teraz, nagle odkryto?

Lekarze jednak, ani zarządy cmentarne nic o epidemii nie wiedzą, stan zdrowotny ludności nie pozostawia nic do życzenia, a przecież wyraźnie brak 78 tysięcy ludzi. Czyżby wyjechali chyłkiem i w wielkiej tajemnicy? Nie, nic podobnego. Nigdzie nikogo nie brak, ludność liczy po dawnemu 415 tysięcy, nie licząc noworodków, a jednak...

W wyborach prezydenckich z listopada 1936 roku, kiedy to gubernator Kanzasu Landon został i na tym terenie pokonany przez Roosevelta, uzyskując o wiele mniejszą odeń liczbę głosów — uprawnionych do głosowania wyborców było na listach miasta 256 tysięcy. Dziś, po zrewidowaniu tej sprawy liczba wyborców spadła do 178 tysięcy. I to właśnie brak tych 78 tysięcy mieszkańców. Cóż się z nimi stało?

Okazuje się, że to były „martwe dusze". 78 tysięcy fikcyjnych nazwisk udało się przemycić na listy wyborcze, tyleż „duchów" oddało w 1936 roku swe głosy w dniu wyborów. Na kogo głosowały te duchy? Któż to wie. Gubernatorem, jak się rzekło, był pan Landon, 50 urzędników dało się oszukać, 112 postawiono w stan oskarżenia o fałszerstwo i nadużycia. Ale na kogo „martwe dusze" głosowały — któż to może wiedzieć.

W każdym razie mieszkańcy miasta, zaniepokojeni pierwszymi wieściami o zniknięciu 78 tysięcy współobywateli, teraz po wyjaśnieniu afery, odetchnęli z ulgą. Ostatecznie, to przecież tylko afera z martwymi duszami, martwych ludzi na szczęście nie było...

KRONIKA OLKUSZA

Inspektorat Pracy

W OLKUSZU

Z dniem 1 maja br. zostanie utworzony w Olkuszu inspektorat pracy na trzy powiaty, mianowicie: Olkuski, Miechowski i Pińczowski.

W związku z utworzeniem inspektoratu pracy w Olkuszu, bawił tu w dn. 22 bm. inspektor okręgowy z Kielc, p. Maciejewski.

Dotychczas powiat Olkuski podlegał inspektorowi pracy w Sosnowcu.

× **PRZYMUSOWE URLOPY W PAPIERNI KLUCZE.** Fabryka papieru i celulozy „Klucze" pod Olkuszem zwalnia na przymusowy urlop na okres około trzech tygodni 85 pracowników fizycznych (w tym 50 kobiet), zatrzymując na ten okres jedną maszynę papierniczą i sortownię papieru. Decyzję swą zarząd fabryki tłomaczy brakiem zamówień.

× **NOWA INSTRUKTORKA.** Wydział Powiatowy w Olkuszu zaangażował instruktorkę p. Helenę Hajlik, dla zorganizowania i prowadzenia przemysłu chałupniczego w poszczególnych organizacjach na terenie pow. Olkuskiego.

× **KURS MOTORYZACYJNY.** Olkuski oddział Zw. Strzeleckiego rozpoczął trzymiesięczny kurs motoryzacyjny pod kierownictwem prof. gimnazjum męskiego w Olkuszu, p. Kołacza. Zarząd powiatowy Zw. Strzel. zwrócił się do odpowiednich władz o przydział samochodu szkoleniowego.

Kino „ORZEŁ" :Zabronione szczęście

× **ZARZĄD STOW. KUPCÓW POLSKICH ODDZIAŁ W OLKUSZU** podaje do wiadomości wszystkich kupców chrześcijan z terenu pow. Olkuskiego, iż w dniu 15 maja br. odbędzie się ogólnopolska pielgrzymka kupiectwa polskiego na Jasną Górę. Pielgrzymka ta ma być wielką manifestacją religijną kupiectwa chrześcijańskiego, to też pożądanym jest, aby jak najszersze rzesze kupców polskich wzięły w niej udział. Biorący udział w pielgrzymce korzystać będą z daleko idących ulg przejazdowych. Wszelkich informacyj w sprawie pielgrzymki udziela sekretariat tow. kupców polskich w Olkuszu, ul. 3 Maja 2, lub Hurtownia Chrześcijańska, ul. 3 Maja 2, tamże przyjmowane są zapisy pragnących wziąć udział w pielgrzymce. Kupiectwo ma prawo wziąć udział w pielgrzymce wraz z rodzinami. Jednocześnie powiadamia się, że w najbliższych dniach odbędzie się zbiórka dobrowolnych ofiar na votum dla Matki Boskiej Częstochowskiej. — Votum to w postaci ryngrafu z wizerunkiem Matki Boskiej i odpowiednim tekstem, oraz godłami organizacyj kupieckich, będzie symbolem uczuć, jakie żywi kupiectwo polskie dla Królowej Korony Polskiej i wyrazem oddania się pod Jej opiekę. Niechże nie będzie wśród kupiectwa ani jednego któryby się uchylił od złożenia choćby najskromniejszej ofiary.



— Ile kosztuje podróż do Ryczywołu?
— 28,50.
— Ale to drogo, jak na taką wieś...

Zniżki kolejowe na Targi Poznańskie

Udającym się na Targi, Polskie Koleje Państwowe przyznały 75% zniżkę kolejową w drodze powrotnej. Aby uzyskać zniżkę, należy się zaopatrzyć w kartę uczestnictwa, którą w cenie po 8 złote sprzedają wszystkie biura podróży i kioski „Ruchu" na dworcach kolejowych. Karta uczestnictwa ważna jest w drodze do Poznania od 28 kwietnia do 8 maja 1938, a z Poznania do stacji wyjazdowej od dnia 1 do 11 maja 1938 r. Szczegóły podane są w karcie.

Zaleca się zaopatrzyć w karty kilka dni przed wyjazdem, gdyż zachodziły wypadki, że kart zabrakło. Zakupioną kartę należy w dniu wyjazdu przedłożyć w kasie biletowej do ostemplowania, zachować ją wraz z biletem i powtórnie przy wyjeździe przedłożyć w kasie dla otrzymania zniżki.

Karta uczestnictwa posiada kupon, za który kasy biletowe Targów Poznańskich wydają karnet. Do karnetu dołączone są kupony upoważniające do jednorazowego bezpłatnego zwiedzenia Targów i do różnych innych zniżek w hotelach, teatrach i sklepach.

Sprzedaż kart uczestnictwa na Targi zorganizowała Liga Popierania Turystyki, Warszawa, Mokotowska 61.

ZNIŻKI KOLEJOWE, OKRĘTOWE I LOTNICZE

przyznane na Międzynarodowe Targi w Poznaniu od 1—8 maja 1938

Legitymacja targowa upoważnia posiadacza do korzystania z następujących udogodnień:

1) do bezpłatnych wiz paszportowych, których udzielają wszystkie Konsulaty R. P. zagranicą.

2) zniżek kolejowych.

POLSKA

33% zniżki w każdą stronę oraz 4 dowolne przejazdy wycieczkowe po Polsce w czasie od 21 kwietnia do 14 maja 1938 r., przy czym przejazd do Poznania będzie mógł odbyć się w czasie od 21 kwietnia do 8 maja, a przejazd powrotny i przejazdy wycieczkowe po Polsce — w czasie od 1—14 maja 1938 r.

Transport eksponatów w drodze powrotnej bezpłatnie.

AUSTRIA

W I i II kl. 33⅓%, w III kl. 25% zniżki w obie strony. Ważne od 27 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 1 do 12 maja 1938 z powrotem.

Na transport eksponatów 50% zniżki w drodze powrotnej.

BELGIA

25% zniżki w obie strony. Ważne od 27 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 1 do 15 maja 1938 z powrotem.

Transport eksponatów w drodze powrotnej bezpłatnie.

BUŁGARIA

50% zniżki w drodze powrotnej. Ważne od 27 kwietnia do 5 maja 1938 do Poznania i od 4 do 14 maja 1938 z powrotem.

CZECHOSŁOWACJA

33⅓% zniżki w obie strony. Ważne od 26 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 1 do 18 maja 1938 z powrotem.

Eksponaty w drodze powrotnej bezpłatnie.

ESTONIA

50% zniżki w drodze powrotnej. Ważne od 17 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 1 do 22 maja 1938 z powrotem.

Eksponaty w drodze powrotnej bezpłatnie.

FRANCJA

50% zniżki w drodze powrotnej pod warunkiem wykupienia biletów w obie strony. Zniżka ważną jest: dla wystawców oraz ich personelu od 1 kwietnia do 8 czerwca 1938, dla zwiedzających od 26 kwietnia do 13 maja 1938.

Eksponaty w drodze powrotnej bezpłatnie.

GRECJA

25% zniżki w obie strony ważne od 16 kwietnia do 7 maja 1938 do Poznania i od 2 do 23 maja 1938 z powrotem.

Transport eksponatów w drodze powrotnej bezpłatnie.

JUGOSŁAWIA

50% zniżki w drodze powrotnej pod warunkiem wykupienia biletu w obie strony, ważne od 26 kwietnia do 7 maja 1938 do Poznania i od 1 do 15 maja 1938 z powrotem.

Transport eksponatów według taryfy tom I-A-IX.

ŁOTWA

50% zniżki w drodze powrotnej. Ważne od 21 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 1 do 18 maja 1938 z powrotem.

Eksponaty korzystają w drodze do Poznania ze zniżonej taryfy eksportowej, w drodze powrotnej 25% zniżki.

NIEMCY

25% zniżki w obie strony we wszystkich klasach i rodzajach pociągów również tranzytem. W pociągach pośpiesznych dopłata według taryfy normalnej. Ważne od 26 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 1 do 19 maja 1938 z powrotem.

RUMUNIA

50% zniżki w drodze powrotnej pod warunkiem wykupienia biletu w obie strony. Zniżki są ważne od 1 do 18 maja 1938 włącznie.

Na transport eksponatów 75% zniżki w drodze powrotnej.

WĘGRY

Dyrekcja Kolei Węgierskich udziela ca. 25—33% zniżki pod warunkiem wykupienia biletu w obie strony. Zniżka będzie udzielana w ten sposób, że bilety niższej klasy uprawniają do korzystania z wyższej klasy. Terminy ważności zniżek: do Poznania od 26 kwietnia do 8 maja 1938 i z powrotem od 1 do 15 maja.

Transport eksponatów w drodze powrotnej bezpłatnie.

3) Zniżki okrętowe.

POLSKA

1) Dyrekcja Żeglugi Polskiej, Gdynia przyznaje bezpłatny przejazd powrotny statkami pasażersko-towarowymi, kursującymi na linii Antwerpia — Rotterdam — Tallin — Kotko— Helsingfors pod warunkiem wykupienia pełnopłatnego biletu w drodze do Poznania.

Po zniżki należy zgłaszać się do przedstawicieli Żeglugi Polskiej, a mianowicie: w Antwerpii fa. Kennedy, Hunter et Co Ltd. Scaldis Building, 2 Quai Ortelius; w Rotterdamie fa. Kuyper van Dam et Smeer, Van Vollenhovenstraat 50; w Tallinie fa. A-S Tallina Laevühisus; w Helsingforsie fa. A-S Finska Angfartygs.

2) Linie żeglugowe Gdynia — Ameryka udzielają 10% zniżkę na linii Palestyńskiej, którą udziela biuro Linii w Haifie M. Dzengoff et Co.

AUSTRIA

Erste Donau-Dampfschiffahrts-Gesellschaft w Wiedniu udziela następujące zniżki:

1) na statkach pocztowych, pośpiesznych i lokalnych linii Passau—Wiedeń — 50% zniżki w obie strony;

2) na statkach pocztowych i lokalnych linii Wiedeń—Mohacs ca. 38% zniżki, która obowiązuje w ten sposób, że pasażerowie, którzy wykupili bilet II kl. mogą korzystać z I kl. wzgl. bilet III kl. uprawnia do korzystania z II klasy

3) na statkach express linii Wiedeń—Giurgiu 25% zniżki przy odbyciu podróży tylko w jedną stronę (w dół wzgl. w górę rzeki). O ile podróż odbywa się statkiem express w obie strony, płaci się tylko pełną cenę biletu w dół rzeki. Zniżki są ważne od 25 kwietnia do 8 maja 1938 do Poznania i od 2—15 maja z powrotem.

Eksponaty w drodze powrotnej bezpłatne.

RUMUNIA

Service Martime Roumain, Bucuresti udziela osobom udającym się z Aleksandrii, Pireusu i Istanbulu via Constanza do Poznania 40% zniżki w drodze powrotnej pod warunkiem wykupienia biletu w obie strony. Ważne od 21 kwietnia 1938 do Poznania i do 19 maja 1938 z powrotem.

SZWECJA

Svenska Amerika Linien: Ostersjotrafik, Stockholm udziela ze Szwecji do Gdyni 20% zniżki w obie strony. Na transport eksponatów 25% zniżki w obie strony.

4) Linie lotnicze

POLSKA Polskie Linie Lotnicze „Lot" oraz poniżej wymienieni członkowie Association Internationale du Trafic Aerien udzielają na swych liniach 10% zniżki w obie strony. Zniżki ważne są: od 25 kwietnia do 8 maja do Poznania i od 30 kwietnia do 10 maja w drodze powrotnej.

Czechosłowacja — Ceskoslovenske Statni Aerolinie, Praha

Francja — Air France

Jugosławia — Societe de Navigation Aerienne, Aeropout Beograd

Niemcy — Deutsche Lufthansa

Szwajcaria — Swissair, Schweizerische Luftverkehr Akt. Ges.

Węgry — Magyar Legiforgalmi R. T. Budapest

Włochy — Avio Linee Italiane, Milano.



— Rób tak, jakbyś nic nie słyszał! To jest właśnie pan Kowalewski z naszego pensjonatu, który chciałby nawiązać z nami bliższą znajomość.

Doradca nr. 1 Mr. Chamberlaina

Codzień o wczesnej godzinie rannej puka do drzwi domu przy Downingstreet 10 w Londynie człowiek skromnie ubrany, niecopszygarbiony, nie pierwszej już młodości. Mało kto go zna, rzadko kto o nim mówi, a fotografii jego nie ujrzy w żadnym z popularnych dzienników. A jednak ze zdaniem niepozornego jegomościa liczą się wszyscy ministrowie brytyjscy.

Sir Horace Wilson „chieaf industrial adviser", czyli główny doradca przemysłowy, decyduje o wyniku i załatwieniu strajków, lokautów, zatargów ekonomicznych i społecznych. Odkrył go mr. Baldwin, ówczesny premier. Stał się doradcą premiera. Nazywano go już wtedy „doradcą nr. 1 premiera". Niewiele Chamberlain zatrzymał mr Wilsona przy sobie i na tym stanowisku odgrywa obecny doradca premiera niezwykle ważną rolę w chwili, gdy Anglia przeistacza się w jedną wielką kuźnię zbrojeń.

Doradca nr. 1 otrzymywał kilkakrotnie nęcące propozycje objęcia wysokich i opłacanych na wagę złota stanowisk w przemyśle, w bankowości. Ale odrzucał je, przekładając swoje skromne pozornie, ale jakże odpowiedzialne stanowisko u boku premiera.

SPORT

ZWYCIĘSTWA KOSZYKARZY KPW POZNAŃ WE FRANCJI

Po zwycięstwie, odniesionym w Bruay nad reprezentacją Ligi północnej Francji, koszykarze poznańskiego KPW odnieśli dalsze dwa zwycięstwa w Lens, a mianowicie:

Z drużyną reprezentacyjną emigracji, w stosunku 65:21, oraz nad silną drużyną reprezentacyjną Antoie w stosunku 32:17.

POGOŃ (LWÓW) — NAJLEPSZYM KLUBEM SPORTOWYM W POLSCE

W Warszawie odbyło się ostatnie przed niedzielnym walnym zgromadzeniem posiedzenie zarządu Związku Pol. Związków Sportowych, na którym po dyskusji i rozpatrzeniu posiadanego materiału zdecydowano przyznać nagrodę ZZ dla najlepszego klubu sportowego w Polsce na r. 1938 lwowskiemu klubowi sportowemu „Pogoń".

Drugie miejsce w klasyfikacji przyznano poznańskiej Warcie, trzecie — Cracovii, a czwarte warszawskiej Polonii. Wręczenie nagrody odbędzie się podczas walnego zgromadzenia ZZ.

MECZ POLSKA — WŁOCHY

Polski Zw. Bokserski otrzymał od związku włoskiego wiadomość, że mecz Polska — Włochy rozegrany zostanie ostatecznie w dniu 6 sierpnia w Rimini.

Zarząd PZB projektuje wysłanie drużyny polskiej na kilka dni z meczem do Włoch na krótki obóz treningowy celem przyzwyczajenia zawodników do klimatu.

Rentier francuski

dawniej i teraz

Francuz, który przed wojną posiadał akcji i papierów procentowych za 100 franków złotych, ma ich dzisiaj za 190 franków papierowych, czyli za 16 franków „złotych", co w sile nabywczej wyraża się obecnie cyfrą 28 franków (złotych). Czysta strata wyraża się zatem w proporcji 70% w porównaniu z wartością przedwojennych franków.

Jeśli chodzi o rentę państwową i obligacje, 100 franków przedstawia dzisiaj wartość tylko 78 franków papierowych, 7 franków „złotych", zaś ich siła nabywcza równa się 11 frankom. Strata zatem w tym wypadku równa się 89%.

Z tych zestawień, które ukazały się na łamach jednego z dzienników paryskich, łatwo można ocenić straty, jakie ponieśli i ponoszą dalej rentierzy francuscy, którzy — jak to jest tradycją we Francji — ciułają zabiegliwie grosze, aby kupić za nie papiery procentowe i zapewnić sobie małą, ale pewną rentę na starość.

Mówi 290 językami

Frankfurt nad Menem posiada nielada lingwistę. Mieszkaniec tego miasta p. Schuetz, który liczy dziś około 70 lat, mówi 290 językami, w tym najrozmaitszymi narzeczami

10 milionów dolarów

ZA RAFĘ KORALOWĄ

Właściciel maleńkiej wysepki koralowej między wyspami Kingsmana i Feniks — makler giełdowy z Chicago, jest człowiekiem, któremu dziś zazdrości wielu mieszkańców Stanów Zjednoczonych. Ojciec maklera, który słynął z iście robinzonowskich zapatrywań, zakupił w roku 1900 od rządu amerykańskiego tę rafę koralową za śmiesznie niską cenę, bo 20 dolarów i spędził na niej resztę swego bogatego w przygody życia.

Obecnie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zorientowały się, że wysepka ta jest doskonałym punktem oparcia dla samolotów i okrętów wojennych. Wskutek tego od dłuższego czasu i Waszyngton i Londyn przelicytowują się wzajemnie i oferują właścicielowi coraz to wyższe sumy za tę maleńką wysepkę. Thomis, tak bowiem nazywa się właściciel wysepki, nie zgadza się na stawiane dotychczas przez konkurentów warunki i żąda nie mniej, jak 10 milionów dolarów. Wkrótce jedno z państw wysepkę z pewnością nabędzie z obawy, by drugie państwo nie uczyniło tego wcześniej.

Kto kupi pierwszy?



— Tam są te kozy, które ja doił!

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

OBOWIĄZUJĄCY OD 15 GRUDNIA 1937 R.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 5.38, 7.35, posp. 12.02, 16.55, posp. 21,45, Mte 22,40.
z Dęblina: 1,18.
z Dąbrowy: r8.38, r10.10
z Radomia: 11,29.
z Kazimierza: 7,29, 12,28, 17,12, 19.47, 21,30.
z Częstochowy: 0.48, 15.11, 18.10, 20.17r, 23.31
z Tunelu: 8,16, 19,31.
ze Strzemieszyc: A4,40, C5,02, 6,08, r7,16, 14,03 r18,55, przez Kazimierz 7,29.
z Ząbkowic: 6.58, 9.07, 12.33, r14,29, 15.17, 17,22, 20.54
z Zawiercia: 22.10.
z Charsznicy: 15,44.
ze Skarżyska: Mt r21.36
z Katowic: 0.28, 3,20, r5.13, 5.50, 6.16, r Mte 6.48, r Mt 6,54, 7,11, 7,48, posp. 8.21, D8,57 9.39, 10.20, 11.08, 12.46, 13.45, 14.09, 15.00, r15,29, 15,51, 16,07, 16.45, 17,30, 18,22 posp. 18.50, 19,10 r19,59, 21,02, 21,52, 22,35 23,15.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0.40, r Mte 6.55, posp 8.22, 11,10, 12.49, posp 18.51.
do Dęblina: 16,12.
do Dąbrowy: r5,15, r7,52, D9,00.
do Kielc: 8,25.
do Kazimierza: 8.41, 14.45, 17.35, 20,20 23.40
do Częstochowy: 5.52, 7.13, 15.02, 16.47, 21.05
do Tunelu 6.18, 14.11, 22.39.
do Strzemieszyc: 10.22, r15.35, 17,33, r20.00, 21.55, przez Kazimierz 23.40
do Ząbkowic: 7.48, 9.41, 13.47, 15.53, 18.26, 23.17
do Zawiercia: 19,12
do Skarżyska: r Mt 6.55
do Katowic: 1.26, A4.42, C5.04, 5.40, 6.10, 7.00, r7.21, 7.38, 8.18, 9.10, 9.46, r10.13, 11.33, posp. 12.03, 12.36, 13.15, 14.05, r14.28, 15,19, 15,46, 16,36, 17.24, 18.12, r19.57, 19.34, 20.20, 20.56, r Mt 21.55, posp. 21.45, 23.12, r Mt 22.41, 23.36.

A — kursuje od 19 XII do 27.III 38 tylko w dni świąteczne.

C — kursuje do 18.XII codziennie, od 19 XII do 27.III 38 w dni robocze; od 28.III 38 do 14.V 38 codziennie.



— A kto mnie zniósł, mamo?

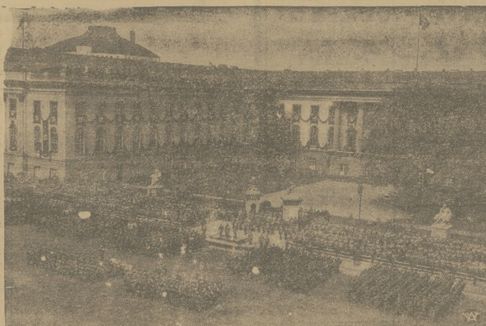


NAUKA TAŃCA PRZEZ RADIO

— A teraz, proszę państwa, zatańczymy [illegible].



— Podczas [illegible] byłem głodny, więc zjadłem to jedno jabłko.



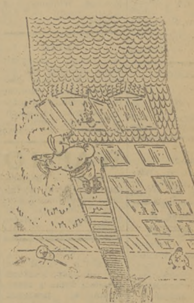
DEFILADA PRZED KANCLERZEM HITLEREM
Ze specjalnej trybuny, ustawionej przed Uniwersytetem w Berlinie, przyjął kanclerz Hitler w dniu swych urodzin wielką defiladę wszystkich jednostek armii niemieckiej i b. austriac.



— Musiałaś mieć domek koniecznie przy [illegible]...!



— Proszę o jeszcze jedną piosenkę — i włosy moje będą suche.



STRAŻAK W ROLI TRUBADURA

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DOM
składający się z 9 pokoi, dwóch oszklonych werand nadający się na letnisko oraz 6 morgów gruntu i las odpowiednie na przemysł jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji. 1773

Piotr Tomczyk
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Telef. 680-56. Posiada na składzie i na zamówienia

WAPNO
w bryłach i lasowane z pieca Hoffmanowskiego, znane ze swej dobroci polecają Zakłady Wapienne — Józef Pałusiński w Sosnowcu Środula ul. Bol. Prusa 8. Telef. 622-67. 1750

SAMOCHÓD
sześcioosobowy, stan świetny do sprzedania. Wiadomość „Kurier Zachodni“ Sosnowiec pod „Tatra typ 30“. 1927

PLACE
pod budowę do sprzedania na Środuli. Wiadomość w sklepie, ul Słowackiego 46. 1936

SKŁADNICA HARCERSKA
Sosnowiec, Warszawska 1 Poleca kompletne mundury dla Organizacyj: Czerwonego Krzyża, Rezerwistów, PW i Strzeleckich.

FARBY
lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070. 1155

SPRZEDAMY
dom czynszowy, dwupiętrowy, oraz plac 43 przy ulicy Orlej. Bank Spółdzielczy, — Sosnowiec, ulica Mariacka 1, telefon 61-675. 1772

SPRZEDAM
zbiornik na wodę i szlifiernię. Wiadomość Administracja. 1942

DOMEK
nowy do sprzedania 3 pokoje, kuchnia, holl, z wszelkimi wygodami skanalizowany, blisko centrum, kościoła, przy stanku tramwajowego. Pośrednictwo wykluczone. Wiadomość: Woźniak, Dąbrowa, Sobieskiego 23. 1822

MEBLE
stylowe nowoczesne — wyrobu własnego posiada na składzie, jak: sypialnie, stołowe itd. Zakład stolarski Świderski i Trepka, Sosnowiec, Sobieskiego 42-a (naprzeciw Wiejskiej). 1346

KUPIĘ
auto ciężarowe mało używane. Wiadomość w Administracji — pod „Spółka“. 1937

KUPIĘ
motorower okazyjnie mało używany lub nowy. — Sprzedam dwie sztance, jedną tokarnię bez suportu. Zgłaszać się od godz. 16 Szlachta Dąbrowa Górn., Legionów 74. 1941

WAPNO
budowlane w bryłach, tłuste o dużej wydajności Wapienniki „Brynica“ Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5, telefon 62659. 984

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy, biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina“, Sosnowiec, 3-go Maja 14. Robota solidna. Ceny konkurencyjne.

Tapczany
Otomany nowoczesne leniwce klubowe, materace, kozetki oraz przeróbki. Wykonanie solidne. Ceny konkurencyjne. Dogodne warunki spłaty poleca Zakład Tapicerski F. Flak, Sosnowiec, Orla 15. 1940

KUPIĘ
auto 5-cio osobowe, limuzynę mało używaną. Wiadomość do Administracji „K. Z.“ pod „62703“. 1945

MEBLE
na raty gotowe na zamówienie

TAPCZANY
otomany, fotele klubowe, kanadyjskie najnowsze modele, kozetki, materace, siatki. Ceny niskie. Zakład tapicerski J. Tomczyk — Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. — Telefon 63105. Firma egzystuje od 1910 roku. —

KLUB
całkowicie wyposażony do wynajęcia od 1 maja 1938 r. Wiadomość w Biurze Wydziału Powiatowego w Będzinie pokój Nr. 15. 1925

SPRZEDAM
2-osobowe samochody na chodzie w dobrym stanie. Wiadomość: — Stacja benzynowa, Sosnowiec, 3 Maja 20, — przy hurtowni. 1770
przy hurtowni 1978

MASZYNY
do szycia gwarantowane haftują, cerują „Omega“ i „Torpedo“ 150 zł, „Rast Gassera“ 160 zł Singera jak nowe, damskie, męskie, cylindrowe, lewoaramienne, mereżkarska, dziurkarka, okrętkowa, czółenkowa 60 zł. Oderberg, Sosnowiec, 3 Maja 11a 26 w podwórzu.

KOKS
generatorowy rafowany — dla warsztatów, kuźni tanio sprzedaje Fabryka Chemiczna — Gzichów, Sosnowiec, Chemiczna 10, tel. 61422

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr NOWAK
Będzin, ul. Gzichowska 22, telefon 71057. — Poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki i t.p. oraz stoliki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i ramy gotowe do obrazów i firanek. 1407

DOM
do sprzedania, 28 ubikacji po cenie przystępnej. Wiadomość: Sosnowiec, Słowackiego 4, M. Krochmol. 1953

POSADY i PRACE

POWAŻNE
przedsiębiorstwo poszukuje zdolnych akwizytorów do sprzedaży radio - odbiorników. — Szczegółowe oferty pod „Pensja - prowizja“ do Administracji pisma. 1956

SZOFER
mechanik po wojsku ze świadectwami potrzebny. Oferty „Doświadczony“ Administracja.

KUCHARKA
wykwintna przyjmuje zgłoszenia na przyjęcia i wesela. Maria Puszczewicz, Staropogońska 7. 1939

SŁUŻĄCA
czysta, pracowita, praniem, znajomością gotowania, świadectwami potrzebna. Administracja „Obowiązkowa“ 1921

LOKALE

DO WYNAJĘCIA
dwa obszerne słoneczne pokoje, przedpokój pierwsze piętro. Sosnowiec, Legionów 24. 1943

POKÓJ
centralnym ogrzewaniem, telefonem do wynajęcia. Wspólna 4 m. 1. 1944

DO WYNAJĘCIA
2 pokoje z kuchnią, wygodami, sklep z mieszkaniem. — Pokój z kuchnią. Piłsudskiego 48, suteryna. 1954

2 POKOJE
z kuchnią wygody obszerne, słoneczne, II piętro, balkon, dla małej rodziny. Moniuszki 14; tamże do sprzedania dwie parcele budowlane małe. 1561

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

ROZNE

LECZNICA PRZYCHODNIA
„Pomoc“ chorób skórnych i wenerycznych— Sosnowiec, 3-go Maja 31. 1701

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie. Pytlik, Pogoń, ul Sucha 24.

FRYZJERNIA DAMSKA
Żeńskiej Szkoły Rzemiosł w Sosnowcu została przeniesiona do domu kolejowego przy ul. 3 Maja 22. Artystyczne wykonanie fryzur i prac w zakresie fryzjerstwa pod fachowym kierownictwem mistrza paryskiego. — Ceny b. przystępne. 1923

ZAKŁAD
krawiecki przyjmuje mniejsze i większe zamówienia na ubrania z drelichu dla P. C. K. harcerzy, i do fabryk. T. Olesik, Sosnowiec, Orla 16. 1987

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński
Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700
wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

Nauka i Wychowanie

POŚWIĘĆ
godzinę dziennie przez 3 miesiące nauce języków obcych za pomocą samouczka „ARGUS“, a uzyskasz lepsze stanowisko towarzystkie i materialne. Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna Kraków, Szewska 17-4 1684

ANGIELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI
opanujesz gruntownie dzięki czasopismu **„ECHO OBCOJĘZYCZNE“** (dla znających początki). Szczegółowe prospekty, numery okazowe — bezpłatnie: Warszawa, Waliców 3. 1762

UZDROWISKA

BYSTRA
„Dom Klimatyczny“
Leczenie chorób płucnych. Lekarze specjaliści. „Patria“ pensjonat [illegible] wlaka. Nowoczesne urządzenia. Miłe otoczenie.

TRUSKAWIEC-ZDRÓJ
Pensjonat „Wanda“ 3 min. od źródła Naftusi Poleca pokoje jasne, słoneczne, z werandami z wykwintnym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna w-g wskazań lekarza. 1931

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61678
Redakcja nocowa przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kuriera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Ragińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.